PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR. (bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr. 34 (938) SOBOTA DNIA 28 KWIETNIA 1934 ROKU ROK XIV

Austrja-Bułgarja 6:1 o mistrzostwo świata

Bokserzy walczą na dwa fronty

Poznań terenem meczu z Niemcami. Warszawa - z Austrjakami. Wielkie zmiany w reprezentacjach Polski

Trójka tenisistów Rot-Weissu przybyła już na mecz z Legją

Telefoniczna relacja o przyjeździe zapaśników do Rzymu

Berlin, w kwietniu

„Przegląd Sportowy" był pierwszem pismem, które meldowało skład niemieckiej reprezentacji bokserskiej na mecz z Polska w Poznaniu. Szczególne, że gdy my depeszowaliśmy skład jako definitywny już w środe w nocy, prasa niemiecka dopatrywała sie w nim jeszcze w ciagu czwartku i piatku szeregu „przypuszczalności". Dopiero sobotnie pisma południowe potwierdziły ostateczność koncepcji kapitana zwiazkowego. Najwidoczniej nie dowierzano ciagle jeszcze, że zwiazek chce i może zestawić ósemkę tak bezkonkurencyjną, tak doskonała pod każdym względem i niepozostawiajaca cienia watpliwości w żadnym szczególe.

Spannagel — Ziglarsky — Kösiner — Schmedes — Campe — Hornemann — Pürsch — Runge — — oto nazwiska przedstawicieli kraju, w którym boks amatorski stoi na najwyższym stopniu rozwoju, cieszy sie poparciem wszystkich warstw społeczeństwa i specjalna miłościa sfer rządzacych, wprowadzany jest jako przedmiot przymusowy do szkół, niesłychanie popularny w wojsku, policji, miljonowych kadrach szturmowców, w kraju, którego jedynowładca powiedział w swem propagandowem dziele: „Niema innego sportu, który w równej mierze rozwija ducha walki, wymaga błyskawicznej decyzji, daje ciału stalowa elastyczność".

Nikt chyba nie odważy się dzisiaj zawyrokować, jak zakończy się batalja w Poznaniu. Stwierdzamy tylko: wszyscy nasi reprezentanci, poza Seweryniakiem i Piłatem, szukać musza rozwiazania problemu sukcesu tylko w bezwzględnem utrzymaniu dystansu i unikaniu infightingu; tyczy się to przedewszystkiem przeciwników Spannagla, Kästnera, Hornemanna i Pürscha.

Niemcy jadą do Poznania optymistycznie, ale i bardzo poważnie nastrojeni. W Budapeszcie powiedział wódz niemieckiego boksu, Rüdiger, do swej drużyny: „Nie rozczarujcie naszego wodza, Adolfa Hitlera, któremu sport bokserski tyle zawdzięcza!! Chcemy zwyciężyć nietylko dla nas samych i jako przedstawiciele Niemieckiego Związku Bokserskiego, ale jako przedstawiciele całego narodu niemieckiego!"

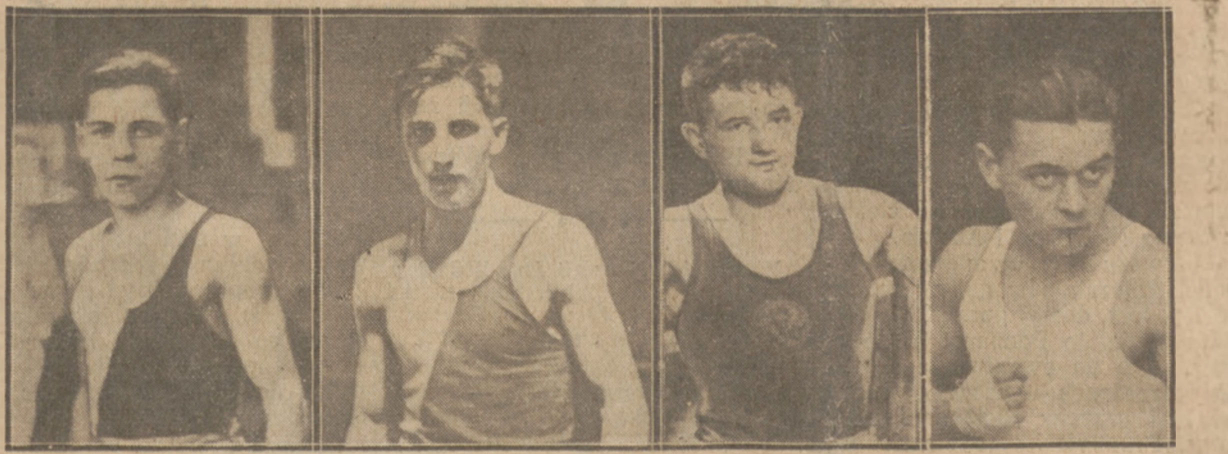
Echo tych haseł, symptomatycznych dla sportu niemieckiego, towarzyszy wyprawie do Poznania.

Do reprezentantów białego orła nie apelujemy nigdy z patosem najcięższego kalibru; rozumieją oni swą rolę i potrafią ją z honorem wypełnić.

★

Drużyna niemiecka gromadzi się już w czwartek wieczorem w Berlinie i udaje się w sobotę rano do Poznania; towarzyszyć jej będą kierownik związku, p. Rüdiger, jako sędzia punktowy p. Sperber i jego sekundant, znany już w Poznaniu p. Sandmann, towarzysz klubowy Campego i Hornemanna.

H. Gliner



CZWÓRKA NOWICJUSZÓW W BARWACH REPR. POLSKI
wystąpi podczas dwu równoczesnych meczów bokserskich z Niemcami i Austrją. Od lewej: Czortek, Kozłowski (obaj G.K.S. — Grudziądz), Chrostek (Wawel — Kraków) i Misiurewicz (Sokół — Poznań).



CRAMM, KLEINSCHROTH I HENKEL wysiedli właśnie z pociągu berlińskiego na dworcu w Warszawie.



PARYŻ — MADRYT 2:0
Bramkarz Thepot atakowany jest bezwzględnie przez napastnika Hiszpanów.

Sensacje piłkarskie Europy

WIEDEŃ, 25.4. — Tel. wł. — Mecz o piłkarskie mistrzostwo świata Austrja — Bułgarja, zakończył się, jak można było tego oczekiwać, łatwem zwycięstwem Austrji. Najsilniejszy zawodowy team austrjacki rozgromił Bułgarję, wobec 25.000 widzów, w stosunku 6:1 (3:0). Bułgarzy przez cały czas ograniczali się do szybkich wypadów, a Austrjacy panowali niepodzielnie na boisku. Po 15 min. trzy bramki, w krótkich odstępach czasu strzelił Horvath. Po zmianie stron w 15 min. Zischeck i Vientel ustalili wynik 5:0, poczem Lozanoff uzyskał honorową bramkę dla Bułgarów; ale już w 2 min. potem Sindelar ustalił wynik dnia.

Austrja wchodzi definitywnie do puli finałowej, a Bułgarja gra jeszcze w niedzielę z Węgrami w Budapeszcie.

W mistrzostwie Anglji Arsenal zdobył definitywnie tytuł. Jeszcze w ub. środę wyglądały losy jego smutnie: Arsenal przegrał bowiem z Portsmouthem 0:1 i dystans między nim a Huddersfield Town zmniejszył się do 2 punktów. Ale w sobotę Arsenal wygrał z Sunderlandem 2:1, Huddersfield przegrał z Middlesborough 0:3, i Arsenal ma 4 punkty przewagi, które może Huddersfield w najlepszym wypadku już tylko wyrównać; ale i wówczas Arsenal będzie miał lepszy stosunek bramek.

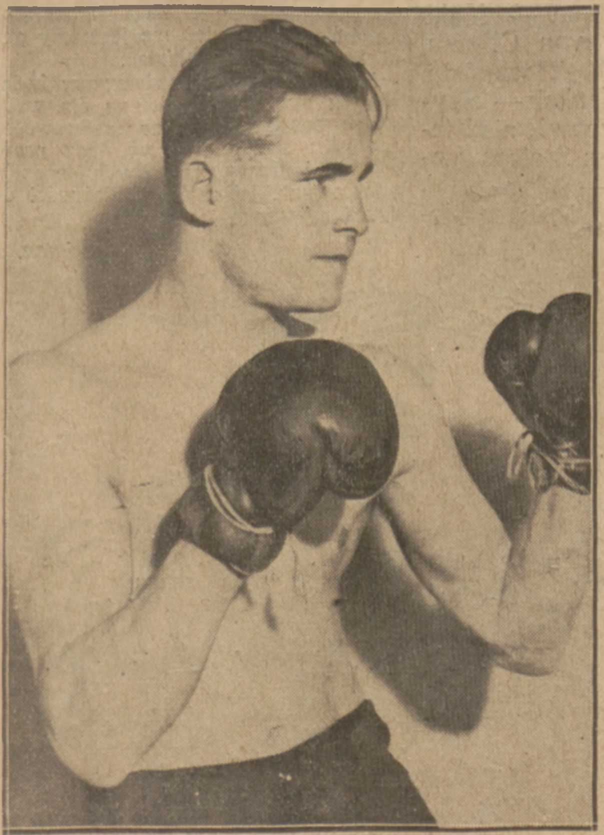
W mistrzostwie Włoch Juventus finiszuje wspaniale. Powiększył on dystans, dzielący go od Ambrosiany o 1 pkt, wygrał bowiem z Milano 4:0, a Ambrozjana zremisowała z Roma 0:0.

Puhar Szkocji, najważniejsze po puharze Anglji (którego finał odbędzie się w sobotę) trofeum piłkarskie Wielkiej Brytanji, został rozegrany w sobotę w Glasgowie wobec 100.000 widzów. Glasgow Rangers wygrał po raz ósmy z St. Mirren 5:0 (2:0), potwierdzając swoją wyjątkową pozycję w piłkarstwie szkockiem, gdyż niedawno zdobył on i tytuł mistrza Szkocji. Rangers nie osiągnął jednak rekordu Celticu w puharze — 14 zwycięstw, ani Queens Park — 10 zwycięstw.

Frekwencja na finale olbrzymia, jak na stosunki europejskie, nie zadawala jednak Szkotów. Jest ona właściwie niższa niż frekwencja w Wembley, gdzie przychodzi tylko 93.000 osób. Ale Hampden Park w Glasgowie może pomieścić 126.000 widzów, a Wembley tylko 93.000 widzów.



HARTLIK WALCZY Z FIAŁKĄ
na trasie biegu naprzełaj o mistrzostwo Polski w Krakowie.





PRZECIWNICY SEWERYNIAKA I MAJCHRZYCKIEGO W POZNANIU
Na lewo Campe — trzeci w mistrzostwach Europy, na prawo Hornemann — zastąpi słabego Bluma.



ZJAZD DZIENNIKARZY SPORTOWYCH.
Uroczyste otwarcie obrad. W pierwszym rzędzie siedzą: prezes Mrozowski, płk. Ulrych, płk. Glabisz, naczelnik wydziału prasowego M.S.Z. p. Przesmycki, dyr. Zw. Wydawców, p. Kauzik.

29.IV. z Austrją w Warszawie, z Niemcami w Poznaniu

Czego możemy oczekiwać od dwu równoczesnych spotkań pięściarzy polskich





DWAJ DOBRZY ZNAJOMI Z DORTMUNDU reprezentować znów będą barwy Rzeszy w wagach najlżejszych. Spannagel, który pokonał wtedy na punkty Polusa, obecnie walczy z Rotholcem, a Ziglarski, zwycięzca przez nokaut Forlańskiego — zmierzy się z Kozłowskim.

— Boks polski ma mocne pięści, ale słabą głowę! — powiedział w czasie mistrzostw Europy jeden z węgierskich przyjaciół.

Niewiadomo, czy cięta uwaga Madziara dotyczyła taktycznych umiejętności zawodników, czy też wskazywała symbolicznie na niedomagania naczelnych władz związku. W tym wypadku, spostrzeżeniu nie możnaby odmówić dużej dozy słuszności...

SŁABA GŁOWA

PZB ma słabą głowę. Jedna klęska łamie tam wszelkie prace programowe, a jeden sukces przewraca w głowie i nastraja na ton przesadnego optymizmu.

W tym roku PZB wytrącony został z równowagi pięknem zwycięstwem poznańczyków nad Berlinem. W jednej chwili znikł podortmundzki „katzenjammer".

W nastroju dufności i uniesienia zakontraktowano dla reprezentacji Polski 2 mecze w tym samym dniu; w niedziele pięściarstwo nasze stanie poraz pierwszy do równoczesnej walki na dwu ringach: w Poznaniu — z Niemcami i w Warszawie — z Austrją.

PRONTEM DO AUSTRJI

Które z tych spotkań więcej budzi obaw i trosk? Wbrew powszechnej opinji, uważamy mecz z Austrjakami za groźniejszy dla przyszłości naszego pięściarstwa.

Przy walce z zespołem Rzeszy Niemieckiej nie nasuwają się żadne wątpliwości. Wszyscy zgadzamy się, że jest to mecz o niesłychanej wadze i doniosłości. Do Poznania wysłać trzeba zatem ósemkę najlepszych reprezentantów, których wybór po turnieju o mistrzostw Europy nie nastręczał większych trudności. Na tem kończą się nasze aktywne przygotowania. A reszta? Będzie — jak Bóg da: wygrają — to Hosanna!, przerżną — jesteśmy spokojni w sumieniu, bo lepszych zawodników nie posiadamy.

Inaczej jest z meczem austrjackim. Wiedeńczycy nie cieszą się opinją wybitnych internacjonałów, więc porażka z nimi równa się kompromitacji. Przegrać nie wolno, a wygrać jest ciężko. Zwłaszcza, że kompletując drugi garnitur kapitan związkowy PZB z konieczności posługiwać się musiał szeregiem zawodników młodych, niepewnych i niewypróbowanych.

KUSY GARNITUR

Jasnem się teraz staje olbrzymie ryzyko tego meczu. Drużyna uformowana po skrojeniu pierwszego garnituru składa się z pięściarskich „boczków", a występować będzie pod godłem równorzędnej reprezentacji i walczyć o punkty w puharze środkowej Europy. Nikt za kulisy zaglądać nie będzie. Żadna depesza nie wyjaśni — w razie porażki — przyczyn nagłego załamania się polskiego boksu i żadne usprawiedliwienia PZB nie dosięgną międzynarodowej giełdy.

Równoległy mecz z Austrją został zakontraktowany przez PZB w chwili uniesienia. Dostrzeżono w niektórych wagach przy ustawianiu reprezentacji trudności, wynikające z licznego przychówku. W wadze piórkowej, średniej natrafiono na równorzędne nazwiska. To nasunęło PZB pomysł jednoczesnego rozegrania dwu spotkań. Ale decydując się na posunięcie tak daleko idące, PZB przeoczył, że niektóre wagi zieją pustką (kogucia), a w innych wystawienie dwu reprezentantów przerasta siły polskiego boksu (półśrednia, półciężka), że w ostatniej chwili waga, choroby mogą przerzedzić szereg naszych „repów" i zdekompletować obie drużyny.

Dlatego też nazywamy próbę walki na dwu frontach eksperymentem niebezpiecznym. Druga reprezentacja musi dać w tych wagach wysokie fory swemu przeciwnikowi i — niema prawa z nim przegrać! Dotrzymanie srogich warunków pojedynku jest możliwe tylko wówczas, gdy partner ustępuje nam o kilka klas. A tego o Austrji powiedzieć nie można.

LEGENDA O PATAŁACHACH

I tu trafiamy na drugie źródło decyzji PZB: przekonanie o niskim poziomie pięściarstwa wiedeńskiego. I poraz drugi chwytamy błąd. Boks austrjacki był słaby, to prawda. Ale przyszło powolne wyrównanie lotu. Reprezentacja, którą widzieliśmy na mistrzostwach w Budapeszcie, miała już zupełnie znośny poziom przeciętny, na którego tle godnie zaprezentowały się sylwetki czołowych zawodników — Illichmanna, Fuehrera, a przedewszystkiem — mistrza Europy Zehetmayera.

Byłoby jednostronnością wspominając o minusach równoległych spotkań, nie zwrócić równocześnie uwagi na ich strony dodatnie. Na meczu warszawskim będziemy świadkami ciekawej rewji młodych pięściarzy. Czortek, Kozłowski, Misiurewicz, którzy w normalnych warunkach całe miesiące musieliby czekać na swoją kolejkę w poważnem spotkaniu międzynarodowem — za jednym zamachem otrzymują okazję wykazania swej wartości i zajęcia stałego miejsca w reprezentacji. Debiuty te lub starty po dłuższym odpoczynku (Karpiński, Mizerski) opinja publiczna śledzić będzie ze zrozumiałem zainteresowaniem.

MOCARSTWO PIĘŚCIARSKIE

A reprezentacja Niemiec? Mistrzostwa budapeszteńskie formalnie oddały zwycięstwo drużynowe w ręce Węgier; dla nikogo jednak nie ulega wątpliwości, że zespół Rzeszy był ósemką najlepszą, najbardziej wyrównaną i rozporządzającą najskuteczniejszym (amerykańskim) stylem walki.

Że — mimo klęski w Dortmundzie — Polska nie jest w kołach pięściarskich Rzeszy lekceważona, świadczy troskliwy wybór reprezentacji i wzmocnienie jej (w porównaniu z mistrzostwami Europy!) w trzech wagach. Cieszy to nas — jako wielbicieli dobrego boksu, ale przejmuje niepokojem o rezultat ostateczny spotkania.

POLSKA — NIEMCY

Z Rzeszą walczymy poraz piąty. Ogólny stosunek punktów 20:42 na korzyść Niemców. Raz tylko udało się nam odnieść zwycięstwo. Było to w 1931 roku, w tym samym Poznaniu, w którym w niedzielę Niemcy dają nam rewanż za fatalną porażkę dortmundzką.

Lista dotychczasowych meczów Polska — Niemcy: 1929 r., Wrocław — 6:10, 1930 r. Katowice — 6:10, 1931 r. Poznań — 10:6, 1932 r. — Dortmund — 2:14.

Znaczne wahania, wykazywane w latach ubiegłych, możliwe są jeszcze i w tej chwili. Rezultat ostateczny może w niedzielę wypaść w granicach praktycznych między naszem zwycięstwem 10:6, a sukcesem swastyki 14:2. Objektywnie jesteśmy gorsi od Niemiec, ale braki te możemy wyrównać ofiarnością, wolą zwycięstwa i handicapem własnego terenu. Kwestja ostatecznego wyniku nie jest więc przesądzona.

APEL DO CIĘŻKICH

Rezultat zależeć będzie w dużej mierze od podstawy ciężkich wag. Mamy prawo wymagać, by nasi zawodnicy walczyli odważnie i nie tracili przedwcześnie głowy. Piłat i Antczak muszą sobie powtarzać, że nie stoją na straconej placówce, że mogą zdobyć cenne punkty. Dotyczy to szczególnie Piłata, który w Budapeszcie zawodził wówczas, kiedy nabierał zbyt wysokiego pojęcia o przeciwniku.

Runge jest przeciwieństwem Piłata. Przy niewielkiej wadze i młodości (20 lat) imponuje on sercem do walki i ochotą do starcia. Idzie na ring, jak w taniec! Ale ma również wady, które Piłat musi sobie skrupulatnie zanotować: jego ciosy nie są skuteczne, a zmęczenie nadchodzi szybko. Normalnie, już drugą rundę kończy Runge bez powietrza. A zatem: przetrzymać — i wygrać!

Skoro zaczęliśmy porównania od wagi ciężkiej, idźmy teraz wdół. Antczak walczy z Pürschem. Berlińczyk ma styl fightera, dobre (lecz mniej celne i nie tak silne, jak Zehetmayer) ciosy, znaczną ruchliwość i wytrzymałość. W spotkaniu z nim chcemy widzieć Antczaka znanego nam z dziesiątków meczów warszawskich: boksera twardego, rozważnego, i nie obawiającego się wymiany ciosów.

MAJCHRZYCKI — NASZA OPOKA

W wadze średniej Majchrzyckiemu przeciwstawiają Niemcy Hornemanna. Po niefortunnej próbie z Blumem na mistrzostwach Europy, kapitan związkowy miał do wyboru czterech niemal równorzędnych reprezentantów: Bernlöhra, Hornemanna, Schmittingera i Steina. Ściślejszą eliminację wytrzymali tylko Schmittinger i Hornemann, poczem desygnowano tego ostatniego przez wzgląd na jego twardość, siłę ciosu i obojętność na ew. tricki Majchrzyckiego. Wierzymy w technikę Polaka.

W półśredniej oczekuje nas jedna z najciekawszych walk: spotkanie Seweryniaka z wicemistrzem olimpijskim Campem. Będzie to starcie dwu pięściarzy o odmiennej taktyce i sposobie walki. Seweryniakowi najbardziej dogadza półdystans w którym wygodnie obrabiać może „piwnicę" przeciwnika. Campe lubi dystans, ma świetny lewy prosty i... jest partnerem wymarzonym dla Polaka, nietylko dlatego że jest wysoki i wskutek tego lepiej dostępny w dolnych partjach, ale przedewszystkiem ze względu na pozycję psychiczną przeciwników: Polak w tem spotkaniu nie ryzykuje nic, a wygrać może — europejską sławę! Taka okazja nie trafia się często.

WYŁOM U NIEMCÓW

W wadze lekkiej PZB pozwolił sobie na jedyny eksperyment w składzie antyniemieckim. Wycofano z obiegu Sipińskiego (którego walki ze względu na defenzywną podstawę wypadają blado), pominięto „automatycznego następcę" — Bąkowskiego, i wstawiono do reprezentacji twardego i bojowego nowicjusza — Chrostka. Spodziewać się należy że decyzja poprzedzona została pomyślnym wywiadem o formie krakowianina. Do punktu tego przywiązujemy specjalną wagę: Schmedes wykazał na mistrzostwach Europy zupełnie przeciętną kondycję i agresywność. Waga ta jest jednym ze słabszych punktów Niemców: tu trzeba robić wyłom.

W wadze piórkowej Kajnar stanie przeciwko mistrzowi Europy Otto Kästnerowi. Niech poznańczyka nie peszy głośny tytuł! Kästner jest doskonałym fighterem, ale Kajnar — bodaj nie gorszym. Trzeba tylko udaremnić dążenie Niemca do bezustannego zwarcia i utrzymać spotkanie na dystans; wówczas teoretyczna przewaga szans Kästnera może zmaleć do zera.

DWA ASY RZESZY

W wadze koguciej oglądać będziemy Ziglarskiego w walce z Kozłowskim. Niemiec z Monachjum jest nam doskonale znany: przecież to wicemistrz olimpijski, zwycięzca wszystkich swych walk w reprezentacji, pogromca Pyki, Stępniaka i Forlańskiego w poprzednich meczach polsko-niemieckich. Jego zalety: kocia zwinność, szybkość, seryjny cios, przytomność umysłu. Wady: brak powietrza w trzeciej rundzie. Szanse Kozłowskiego: zmęczyć przeciwnika w dwu rundach i zachować siły na trzecią, albo liczyć na szczęśliwy cios. Ale, bądźmy szczerzy, szans tych byłoby jeden promille, nawet gdyby walczył Rogalski.

Wreszcie w wadze muszej Spannagel, bodaj najlepszy pięściarz niemieckiej reprezentacji wystąpi przeciw Rotholcowi. Polak powinien pamiętać, że siła Spannagla leży w doskonałem zwarciu, co stanowi znów słabą stronę Rotholca. Kanon walki zatem brzmi: od pierwszej rundy iść na wymianę ciosów, walczyć tylko na dystans!

POLSKA—AUSTRJA

Dla statystyków interesującem może być spostrzeżenie, że ogólny stosunek punktów uzyskanych w czterech meczach Polski z Austrją (40:24) jest identyczny z wynikiem polsko-niemieckim, z tą tylko zmianą, że tym razem — my jesteśmy tym silniejszym partnerem. Wynikałoby stąd trzecie równanie logiczne, stwierdzające, że polski boks o tyle samo właśnie góruje nad austrjackim, ile ustępuje niemieckiemu. Mimo to za najbardziej prawdopodobny uważamy wynik remisowy, przyczem możliwości odchylenia strzałki w stronę naszego sukcesu są większe, niż w stronę Austrjaków.

Z Austrją nie przegraliśmy dotąd ani razu. Wyniki dotychczasowe: 1928 rok — 10:6, 1930 r. Wiedeń — 8:8, 1931 r. Król. Huta — 13:3, 1932 r. Łódź—9:7.

Czortek po raz pierwszy zaprezentuje się stolicy. Debiut powinien wypaść udatnie. Schlanger nie jest groźnym przeciwnikiem, i sami Austrjacy nie mają do niego zbytniego zaufania.

Illichmann ma wszelkie zalety i wady starego pięściarza. Gdyby potrafił wytrzymać tempo przez trzy rundy — byłby jednym z najlepszych kogutów Europ. Zwykle jednak wystarcza mu gazu tylko na pierwsze starcie. Polus, Moczko lub Spodenkiewicz, którzy tu wystąpią, mają poważne szanse, jeśli zastosują się do tych właściwości Austrjaka.

DWAJ WETERANI

W wadze piórkowej spotkają się dwaj wysłużeni weterani, Forlański i Jaro. Gwiazda Austrjaka już zachodzi. Dobrą techniką i rutyną niepodobna wygrywać meczów. Jeśli Forlański pójdzie tak, jak przeciw Ulrichowi i Frigyesowi w Budapeszcie — ma zwycięstwo w kieszeni!

Ciekawie zapowiada się walka Bąkowskiego z Weilhammerem. Austrjak należy do elity reprezentacyjnej. Pomo łysiejącej głowy posiada szybkość i temperament młodzika. Cios silny i celny. Wysokie doświadczene. Polak musi go zmóc wytrzymałością — tu Weilhammer ma największe zaległości.

W wadze półśredniej ambitny i silny Misiurewicz napotka młodego Filanovsky'ego. Ostry cios powinien zadecydować o wyniku spotkania.

DWAJ NAJLEPSI

W wadze średniej wystąpi Führer, jeden z najlepszych zawodników Austrji. Pech chce, że dobry Austrjak trafia na najlepszego zawodnika naszej reprezentacji. Führer, odważny, szybki (dobra gra nóg), obie ręce nie od parady, lewy prosty dobrze wykształcony, mało wytrzymały na ciosy. Chmielewski powinien go dostać.

W półciężkiej trafia na siebie para, która walczyła w Łodzi: Zehetmayer—Karpiński. Przed półtora rokiem wygrał wyraźnie Austrjak ale Karpiński dzielnie się mu przeciwstawiał. Czy Polak potrafi powtórzyć dobrą walkę dzisiaj, kiedy przeciw nowokreowanemu mistrzowi Europy staje po dłuższej przerwie?

Wreszcie waga ciężka. O Martinku nie wiemy nic. A raczej wiemy dwie rzeczy niepochlebne: 1) że Związek Austrjacki nie uważał za właściwe wysłać go do Budapesztu i 2) że obecnie wahał się między nim a starym internacjonałem Vybiralem. Vybiral nie jest żadną klasą, stąd... Ale to jeszcze niczego nie dowodzi! Młody Martinek (dawny pięściarz Związku Robotniczego) trafia na Mizerskiego, którego również nie jesteśmy pewni. Same znaki zapytania...

Mecz warszawski sędziowany będzie według systemu przyjętego dla wszystkich spotkań o puhar środkowo-europejski: sędzia ringowy (bez prawa głosu) i dwu neutralnych sędziów punktowych. W razie rozbieżności decyzyj ogłaszane jest remis.

Jan Erdman.

Ostatnie zmiany w szeregach Polski

Środa i czwartek wprowadziły istną rewolucję w szeregach obu pięściarskich reprezentacji Polski. Choroby, waga, zdziesiątkowały naszych „repów" tak, że do dziś nie wiemy dokładnie, jak przedstawia się skład drużyny na ciężkie mecze z Niemcami i Austrją.

Pierwszy cios wymierzyła choroba, Antczak odsługujący wojsko w 1 p. lotn. dostał gorączki i prawdopodobnie do Poznania nie pojedzie. Kto go ewentualnie zastąpi w szeregach naszej reprezentacji przeciw Niemcom? Wezner, Przybylski, Wystrach lub wreszcie Karpiński — nie wiadomo. W każdym razie każdy z tych bokserów będzie stał wobec Puerscha na straconej pozycji, wobec tego, naszem zdaniem, najlepszy z nich powinien wystąpić właśnie... w Warszawie.

Z powodu słabej formy Stahla II zdecydowano się nie wystawiać go do reprezentacji przeciw Austrji. W środę wieczorem zarządzono eliminację między Misiurewiczem (Sokół Poznań) i Lelewskim (Stella Gniezno). Zwyciężył nieznacznie lecz zasłużenie Misiurewicz. Przeważał on lekko w pierwszem i drugiem starciu, przy trzeciem wyrównanem. Forma obu zawodników niestety nie mogła zadowolić, gdyż Lelewski walczył wyraźnie gorzej niż na mistrzostwach okręgu, a Misiurewicza widzieliśmy również walczące go już lepiej. Na usprawiedliwienie obu zaznaczyć należy, że zawiadomiono ich o eliminacji zaledwie na kilka godzin przed walką. Barwy narodowe w Warszawie w wadze półśredniej reprezentować będzie ostatecznie Misiurewicz, który, mamy nadzieję, wywiąże się należycie z powierzonego mu zaszczytnego zadania.

Bardzo poważnie przedstawia się na meczu z Niemcami sytuacja w wadze koguciej. Rogalski rozpoczął w sobotę służbę wojskową w jednym z poznańskich pułków piechoty. Gdy go w środę wieczorem zważono, okazało się, że ma on „tylko"... 6 kgr. nadwagi, czyli ma wagę lekką i o strenowaniu do koguciej nie może być mowy.

Lojalnie jednakże zaznaczyć musimy, że winy za ten stan rzeczy zarząd PZB. nie ponosi, bowiem na jednem z ostatnich posiedzeń zarządu p. Zapłatka, członek kierownictwa sekcji bokserskiej Warty z całą stanowczością zapewniał, że Rogalski wagę zrobi. Wobec tego w Poznaniu startować będzie Kozłowski, w Warszawie Polus (jeśli ma wagę kogucią) Maczko względnie Spodenkiewicz.

Mecz z Niemcami poprowadzi w ringu Holender p. Bergstroem; na punkty sędziować będzie ze strony polskiej p. Bielewicz, ze strony Niemiec p. Willi Sperber. W spotkaniu z Austrją — w konkurencji o puhar Europy środkowej — sędziować będą na punkty pp. Saenger (Niemcy) i Farago (Węgry); w ringu na zmianę po cztery walki Polak Cendrowski i Austrjak.

* * *

Wobec dobrej opinji kpt. WOZB p. Nałęcza o formie Mizerskiego zarząd PZB postanowił wystawić go zamiast Krenca w wadze ciężkiej na mecz z Austrją.

Uwertura meczu Austrja — Polska w Cyrku w niedzielę będzie eliminacja w wadze piórkowej Kazimierski — Pasturczak. Zwycięzca tego spotkania bronić będzie barw stolicy na meczu w Gdańsku dnia 6 maja r. b.

Wystawienie Rotholca do reprezentacji Polski na mecz z Niemcami spotkało się z protestem ze strony klubu Rotholca. Gwiazda zwróciła się do P. Z. B. z prośbą o zwolnienie Rotholca z powyższych zawodów, gdyż jako klub żydowsko-robotniczy ma podwójne powody, aby unikać zetknięcia się ze sportowcami hitlerowskich Niemiec.

Jeśli jednak P. Z. B. będzie obstawał przy swej decyzji, wówczas, jak nam zakomunikował kierownik sportowy Gwiazdy p. St. Feinbaum, klub Rotholca nie chce marnować swego dziesięcioletniego dorobku, co groziłoby mu w razie dyskwalifikacji przez P. Z. B. i będzie musiał podporządkować się zarządzeniom Związku.

W Poznaniu Rotholc walczyć będzie, mając u boku swego sekundanta — Gocława, którego brak dotkliwie odczuwał w Budapeszcie. Zwiększy to wartość bojową doskonałego boksera.

Cramm, Henkel, Kleinschroth

przybyli już do Warszawy na 3-dniowy mecz z Legją

WARSZAWA, 26.4. Dziś rano przybyli do Warszawy trzej reprezentanci Rot-Weissu: von Cramm, Henkel i Kleinschroth, którzy zostali powitani przez gremjum zarządu sekcji tenisowej Legji z mec. Welońskim i radcą Olchowiczem na czele. Niemcom towarzyszył z Berlina korespondent naszego pisma red. Gliner, który przyczynił się do nawiązania kontaktu między obydwoma klubami.

Cramm znajduje się podobno w świetnej formie i wczoraj już nie trenował zupełnie. Również i Henkel zadziwia niezwykłą szybkością gry, co daje mu duże szanse zwłaszcza w meczu ze Stolarowem. Natomiast forma weterana Kleinschrotha nie wyklucza zwycięstwa Polaków w dublu.

Dowiadujemy się równocześnie, że przyjazd Horn na międzynarodowe mistrzostwo Polski jest zapewniony. W połowie maja natomiast gościć będą w Berlinie, na turnieju Rot-Weissu Polacy: Jędrzejowska, Hebda, a może i Tłoczyński, jeżeli nie stanie mu na przeszkodzie spotkanie Legji z Francuzami.

*

Pierwszy akord wielkiego sezonu tenisowego zabrzmi już w piątek. Na kortach Legji staną do walki przedstawiciele najpotężniejszych klubów Polski i Rzeszy, Rot-Weissu i Legji. Pisaliśmy już wiele o naszych przeciwnikach, o sławie von Cramma, o wielkiej przyszłości Henkela i jeszcze większej przeszłości dr. Kleinschrotha. Pisaliśmy też o tenisistach polskich i ich formie po dwu tygodniach obozu treningowego.

Jasne jest, że mecz tenisowy z Niemcami, teraz, na początku sezonu nie może mieć znaczenia, jako istotny miernik sił obu drużyn. To też apelujemy do naszych graczy, aby kwestję wyniku odsunęli na dalszy plan. Niech dbają raczej, aby tenis był piękny, niech wzbogacają swą własną wiedzę, aby mecz z Niemcami stał się naprawdę fundamentem ich całego sezonu, aby spotkania ze znakomitym von Crammem zastąpiły im brak treningów z Kozeluhem czy Plaa.

Wówczas nawet, jeśli wynik będzie niepomyślny dla barw Legji, mecz z Rot-Weissem spełni swe zadanie.

Program meczów jest następujący: piątek Henkel — Tłoczyński i von Cramm — Maks Stolarow; sobota: von Cramm, Kleinschroth — Tłoczyński, Wittman, oraz Henkel — Spychała (mecz pokazowy), niedziela: Henkel — Maks Stolarow oraz von Cramm — Tłoczyński. Mecze rozgrywane będą w pięciu setach.

Sensacja tenisu anglosaskiego, a zarazem światowego, jest porażka Perryego, który wystąpił po raz pierwszy w Anglji, po powrocie ze swej podróży naokoło świata. 18-letni C. E. Hare, ze znanej rodziny tenisowej, który niedawno uległ nieznacznie Prennowi i zaliczany jest do wschodzących gwiazd tenisu angielskiego, pobił Perryego 6:3, 3:6, 6:3.

Helen Wills Moody nie wystąpi jeszcze w roku bieżącym w wielkich meczach tenisowych. Związek amerykański nie pośle jej ani do Wimbledonu, ani na puhar Wightmana. Dopiero w roku 1935 mistrzyni świata będzie się czuła na siłach podjąć walkę na całej linji.



Z GALERJI FINALISTÓW BOKSERSKICH MISTRZOSTW EUROPY W BUDAPESZCIE
ENEKES i CEDERBERG — BAERLUND i RUNGE

Siłacze polscy w Rzymie

Telefonem od własnego korespondenta z mistrzostw zapaśniczych świata

RZYM, 26. 4. — Tel. wł. — Polska drużyna zapaśnicza pod przewodnictwem prezesa Zw. Atletycznego dr. Kocura przybyła do Rzymu w poniedziałek, witana na dworcu serdecznie przez organizatorów.

Nastrój wśród zawodników dobry, mimo, że perspektywa na zaszczytne miejsce w ogólnej punktacji są dość problematyczne. Do Rzymu zjechało z 18 państw, co było najlepszego w zapaśnictwie Europy. Konkurencja jest wyjątkowo silna i walki będą zażarte, jak nigdy. Silnych emocyj nie zbraknie.

W ostatniej chwili polska reprezentacja została osłabiona brakiem świetnego zawodnika śląskiego Gwoździa (waga półciężka). Obiecujący Ślązak, na którego liczono, jak na Zawiszę, rozchorował się i został w domu. Kto wie, czy Gęstwiński z Pomorza godnie go zastąpi? Jest to atleta silny, ambitny, ale brak mu rutyny niezbędnej w Rzymie, gdzie pełno będzie szczwanych lisów i starych rutyniarzy.

Zawodnicy umieszczeni zostali w eleganckim hotelu i, nauczeni doświadczeniem kolegów-bokserów w Budapeszcie, zachowując raczej umiar w jedzeniu i w piciu.

W środę odbyło się posiedzenie kongresu Międzynarodowego Związku zapaśniczego.

Zagaił obrady gen. Vaccaro, prezes włoskiego komitetu olimpijskiego. Wysłano telegram hołdowniczy do Mussoliniego i uczczono zmarłego króla Belgów, Alberta I. Urządzenie mistrzostw Europy w zapasach w 1935 powierzono Danji, odbędą się one w Kopenhadze. Mistrzostwa w walce wolno-amerykańskiej odbędą się w Brukseli. Do prezydjum zostali wybrani: Smeds (Finlandja), Kaufmann (Niemcy), Csilag (Węgry). Projekt niemiecki o połączeniu w jedną całość federacji zapaśniczych i federacji podnoszenia ciężarów przekazano do komisji.

Po kongresie oprowadzano zawodników po mieście, a następnie odbyło się przyjęcie na Kapitolu.

W grupie polskiej wszyscy są w różowych humorach. Rejniak ma trudności z wagą, ale na czwartek będzie chyba gotów. Sympatyczny zawodnik YMCA jest wzorowym sportowcem, jak i jego kolega klubowy Neuff. Obaj przyrzekają pokazać w Rzymie swoje pazury. Kolos warszawski, Puciata z Legji, budzi postrach wśród Włochów.

Mimo, że w Rzymie starannie przygotowane ekipy Finlandji, Szwecji, Niemiec, Węgier i Italji mają nad nami przewagę, to jednak na kilku zawodników liczymy. Twardy i rzutki Ślązak Dworok w wadze piórkowej, który już był zagranicą i zwyciężał niejednokrotnie, nie jest bez szans. Jego najgroźniejszym przeciwnikiem będzie zesłorocz ny mistrz, Fin Pihlajamaki, Węgier Foth i Gozzi (Włochy). Bajorek w lekkiej jest inteligentnym i nieustępliwym zapaśnikiem. Feliks Rejniak w półśredniej to bezsprzcznie nasz najlepszy zawodnik: silny, szybki, skoordynowany, będzie twardym orzechem do zgryzienia nawet dla starej klasy. A że jest to zawodnik ambitny i rozumny, więc wiele sobie po nim obiecujemy. Taksamo jego kolega klubowy Neuff ma dość zalet charakteru i wiadomości technicznych, żeby ufnie czekać na debjut międzynarodowy.

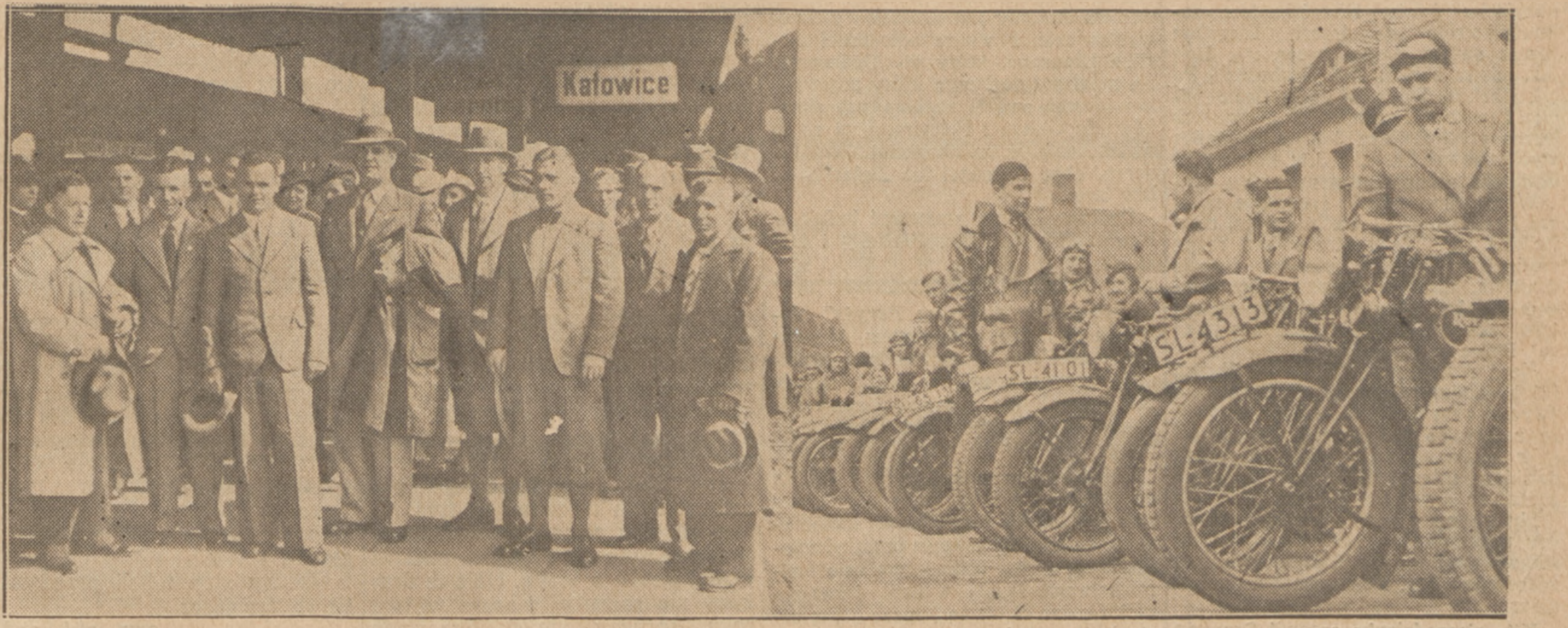
Puciata w ciężkiej, zwany przez kompanów „magikiem", szans nie ma, ale i on ze swojemi 115 kg. żywej wagi nie jest noworodkiem. Zna konkurentów t. zw. międzynarodówki dobrze i powiada, że jak chwyci w przedni pas, to już nie puści.

Nastroje wśród zawodników są różowe i apetyty w miarę zbliżania się mistrzostw rosną. Nad drużyną sprawuje prawdziwie ojcowską opiekę nieoceniony dr. Kocur, którego zawodnicy słuchają i szanują. Kapitanem drużyny jest p. Gałuszka, sędzią p. Heim. W charakterze gości przyjechali p. Chotomski ze związku atletycznego warszawskiego i p. Szumański.

W czwartek wieczorem przed zawodami odbędzie się ważenie i losowanie, którego z niecierpliwością oczekują zawodnicy. Szczęśliwa ręka w losowaniu, odrobina szczęścia w walce, no i siła w połączeniu z techniką zadecydują o końcowym wyniku.

W każdym razie Polska nie będzie na ostatniem miejscu. Na naszych chłopców, którzy potrafią wykazać hart ducha, nieustępliwość i wolę zwycięstwa, mimo wszystko liczymy.

Eug



WYBITNE WYDARZENIA SPORTOWE NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Ekspedycja zapaśników polskich opuszcza Katowice, udając się na mistrzostwa Europy do Rzymu. Od lewej: Sołtysik (sekr. P.Z.A.), Ruda, Bajorek, dr. Kocur (prezes P.Z.A.), Gęstwiński, Gałuszka (kpt. P.Z.A.) i Dworok. Na prawo — otwarcie sezonu motocyklowego w Mysłowicach.



GARBARNIA — LEGJA 1:1

Koszowski rzuca się na piłkę, uciekającą z pod nóg Nawrotowi. W środku biegnie Joksz.

Przed rewią bokserów - strzelców

W dniach 27, 28 i 29 b. m. odbędą się w Brześciu n. Bugiem V mistrzostwa ogólnopolskie Zw. Strzeleckiego.

Boks czyni w Zw. Strzeleckim z roku na rok coraz większe postępy. Dowodem niechaj będzie liczba uczestniczących zespołów, których zgłosiło się 14, w czem 13 pełnych we wszystkich 8 wagach. W r. ub. liczba pełnych zespołów mogących walczyć o mistrzostwo zespołowe najmniej w 6 wagach wyniosła tylko 6, przyczem mistrzostwo wagi ciężkiej nie mogło być rozegrane z braku przeciwnika dla jedynego przedstawiciela tej wagi. Obecnie wszystkie zespoły posiadają wagi ciężkie a w zawodach eliminacyjnych okręgu warszawskiego w Radomiu stanęło do walki wśród 70 zawodników 8 „najcięższych!"

Zawody obecne zostały poprzedzone eliminacjami prawie we wszystkich okręgach i podokręgach przyczem sporo było zawodów również powiatowych oraz o mistrzostwa większych garnizonów.

Wybranie Brześcia na mistrzostwa podyktowane było stałą zasadą Zw. Strzeleckiego urządzania zawodów corocznie na terenie innego okręgu zwłaszcza tam, gdzie dana gałąź sportu wymaga specjalnej propagandy. Mistrzostwa, które w stolicy minęłyby bez echa są w tym wypadku punktem kulminacyjnym sezonu sportowego w Brześciu, na którego terenie boks cieszy się nadspodziewanie bardzo liczną frekwencją. Walki eliminacyjne zostaną rozegrane na dwu ringach, a to w ośrodku W.F. i hali strzelnicy Z.S., leżącej tuż przy ośrodku W.F.

Zawody poprowadzą sędziowie delegowani przez PZB. Warunkiem udziału w mistrzostwach centralnych jest, poza zdobyciem mistrzostwa okręgowego, również należenie zespołu stającego do zawodów do PZB.

Mistrzostwo zespołowe przypadnie prawdopodobnie zespołowi pomorskiemu złożonemu z zawodników dwu silnych drużyn pięściarskich Cuiavii i Astorji.

K. M.

Wojciech Trojanowski, współpracownik naszego pisma i znany płotkarz, zwyciężył indywidualnie w zawodach strzeleckich dla prasy z broni małokalibrowej, uzyskując 93 pkt. i zdobywając nagrodę Red. „Gazety Polskiej" Zespół tej ostatniej zdobył natomiast pierwszeństwo drużynowe przed „Prasa Polska".

Porażka mistrza Polski

na mistrzostwach koszykówki męskiej

Warszawa miała do zanotowania sensacyjną porażkę w mistrzostwach męskiej koszykówki zimowego mistrza Polski — Polonii w spotkaniu ze Skrą. Polonia stanowczo niema szczęścia do drużyny robotniczej, z którą już na zimowych mistrzostwach zwyciężyła dopiero w ostatnich minutach gry różnicą jednego tylko kosza. Polonia wystąpiła teraz bez swego najlepszego zawodnika Zglińskiego, który grał w ligowej drużynie Polonii przeciwko Wiśle w Krakowie.

Hazena. Polonia, znajdująca się ostatnio w znakomitej formie znowu osiągnęła wysokie zwycięstwo nad silnym zespołem Grażyny w stosunku 14:2 (10:1). Bramki dla Polonii zdobyły Kamecka i Szmidówna po 5 i Olesińska 4, dla Grażyny — Sadkowska. Sędziował p. Czaplicki. AZS. z trudem pokonał drużynę Skry 4:3 (1:2). Na minutę przed końcem wynik meczu brzmiał 3:3. Wszystkie bramki dla AZS-u zdobyła doskonała Wiszniewska, dla Skry Wenclówna. Sędzia p. Hekier.

Szczypiorniak. Warszawianka — ŻASS 4:2 (3:0). Warszawianka nie wykorzystała 5 rzutów karnych. Bramki dla niej strzelili: Opałkowski 3 i Sawoniak 1, dla ŻASS-u Neu i Nest. W drugiem spotkaniu Legja zdobyła punkty walkoverem nad YMCA (5:0).

Koszykówka pań. Spotkały się tu dwa najsilniejsze zespoły Warszawy: Polonia i AZS z wynikiem 14:7 (7:3). Wyróżniły się Kamecka i Stankiewiczówna z Polonii oraz Wiszniewska z AZS-u. W AZS-ie wystąpiła poraz pierwszy Jasna, była zawodniczka YMCY krakowskiej, która obecnie przebywa na studjach w CIWF-ie. Makabi — Legja 2:0 w. o.

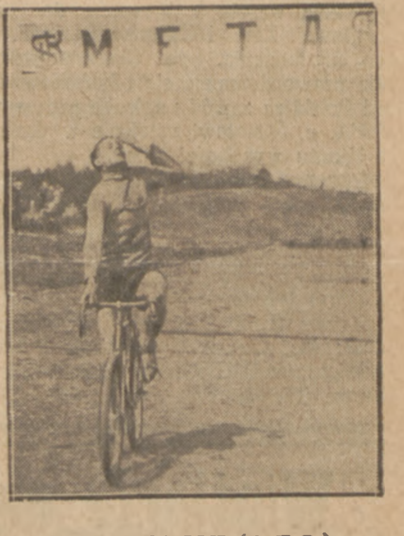
Koszykówka panów. AZS — Makabi 42:15 (24:5). Drużyna AZS-u grała doskonale, górując znacznie nad przeciwnikiem, wyróżnili się Lutz, Kowalski i Nowakowski; w Makabi dobrze grał Janowski. Sędziowali b. słabo pp. Bednarek i Górka. AZS II—Makabi II 45:7. Strzelec W-wa pokonał nieznacznie swego imiennika z Pruszkowa w stosunku 15:11 (8:4). W drużynie warszawskiej dobrzy Markiewicz i Rostkowski, w pruszkowskiej—Łysakowski. Sędziował p. Twardo. Mecz drugich drużyn dał wynik 10:4.

Skra — Polonia 41:20 (26:12). Polonia, dobrze grająca w polu, nie umiała pod koszem wykorzystać wielu dogodnych sytuacyj. Skra poczyniła ostatnio znaczne postępy, motorem drużyny jest Stefański, doskonały strzelec i jemu w głównej mierze należy zawdzięczać zwycięstwo. Sędziowali nieudolnie pp. Lott i Zajączkowski. W kl. B Warszawianka pokonała ŻASS 43:25.

Spotkania w siatkówce stały w porównaniu z ostatniemi meczami na sali na stosunkowo niskim poziomie. Zwłaszcza słabo wypadł start panów. Siatkówka pań: AZS — Makabi 2:0. AZS — ŻASS 2:0 w. o. Polonia — Makabi 2:0. Grażyna — Przyszłość 2:0. Polonia — ŻASS 2:0 w. o.

W siatkówce panów: AZS — KPW 2:0. KPW wzmocniona Maruszkinem z KPW Ogniska wileńskiego, przegrał stosunkowo łatwo. AZS — YMCA 2:1 (15:10, 12:15, 15:11). Przyszłość — YMCA 2:1 (15:12, 8:15, 15:10). Niespodziewana porażka YMCY. Polonia — Warszawianka 2:1 (15:6, 9:15, 15:11), Polonia — KPW 2:3. (B. K.).

Minerwa b. mistrz piłkarski Berlina, jeden z najlepszych zespołów Niemiec, w której szeregach grają bracia Iwankowscy i którą trenuje rekordowy internacjonał austrjacki słynny bek Popovic, chciałaby wyjechać do Polski na dwa do trzech meczy w terminach Zielone Świątki lub 28, 29 kwietnia, 1 maja za skromnem odszkodowaniem. Wszelkich informacji udzieli red Willy Wieczorek, Berlin — Wilmersdorf, Waghaüseler str. 19, IV.



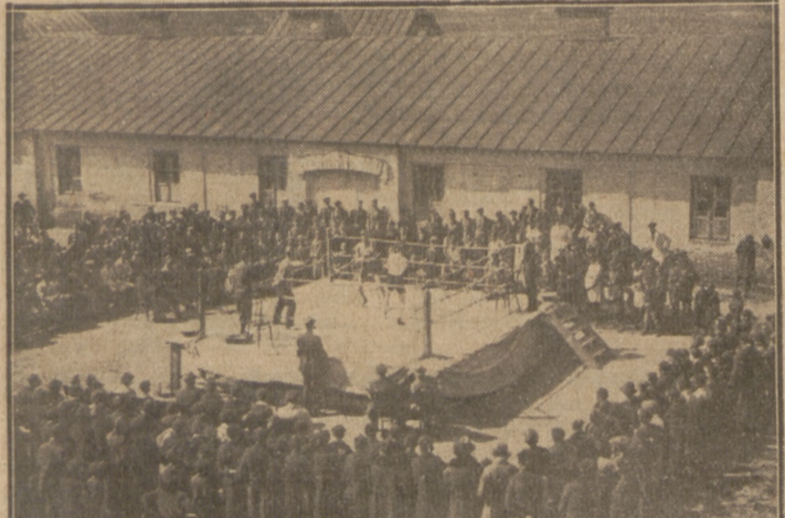
GŁOWACKI (A.Z.S.) mija pierwszy metę wyścigu Ł.K.S. w Łodzi.

Dookoła zjazdu Z. P. Z. S.

Przemówienie płk. Kilińskiego, jak zawsze bardzo głęboko ujęte, zwróciło uwagę na jeden błąd większości organizacyj sportowych. Oto ludzie dzielą swój czas między pracę, wypoczynek i rozrywkę. Wszyscy „czyści sportowcy" w zaprawie sportowej i walce widzą pracę. Na tych, którzy sport uprawiają wyłącznie jako rozrywkę, bez dbania o doskonalenie się, patrzymy z pewnem lekceważeniem. Zdaniem płk. Kilińskiego, znakomita większość ludzi szuka jednak w sporcie wyłącznie rozrywki. I dla tej większości w wielu klubach, nastawionych wyłącznie na paradę sportową, niema miejsca. Kluby powinny być zorganizowane tak, by dawały jednocześnie pole do doskonalenia się soprtowcom pracującym i możność godziwej rorywki tym, którzy w sporcie szukają przyjemnego wypoczynku po pracach zawodowych.

Na zebraniu załatwiono się też z dziennikarzami nie zrzeszonymi, na których nikt niema wpływu i nad którymi nikt niema kontroli, którzy tej swojej nieodpowiedzialności, jak uczy doświadczenie, chętnie nadużywali. Uchwalono mianowicie zaapelować do wszystkich związków i klubów sportowych by nie wydawały bezpłatnych i ulgowych kart wstępu na zawody dziennikarzom niezrzeszonym w Pol. Zw. Dz. Sport. i by dziennikarzom zrzeszonym wydawano bilety możliwie za pośrednictwem Związku.

Żadnych nowych ograniczeń co do zniżek kolejowych dla sportowców nie będzie, a jedynie wprowadzone zostaną na żądanie ministerstwa komunikacji obostrzenia przy kontroli wydawanych zniżek, a to wobec wykrycia wielu nadużyć. Tak więc np. ministerstwo komunikacji stwierdziło, iż w okresie wakacyj, świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy, okazuje się, że... kto żyw w Polsce musi jechać na zawody. W pewnym wypadku nawet przyłapano jadącą „na zawody" za zniżką sportową rodzinę składającą się z... trzyletniej Maniusi, jej rodziców i babki! Tego rodzaju nadużycia skłoniły władze do obostrzeń. Organizacje sportowe muszą więc same przystąpić do tępienia tych nadużyć, jeżeli nie chcą by odebrano im przyznane dawniej przywileje.



ZAWODY ELIMINACYJNE DO MISTRZOSTW ZW. STRZELECKIEGO,

rozegrane przez pięściarzy w Brześciu nad Bugiem.





Z MECZU BOKSERSKIEGO W WARSZAWIE Y.M.C.A. — C.W.S. 11:7

Na lewo Goss, który przypomniał się znów stolicy, zwyciężając popularnego w światku bokserskim, Jaszkowskiego. Na prawo Grządkowski i Kozakiewicz, równi rywale, choć zwycięstwo przyznano pierwszemu.



SZLUBNIA (A.Z.S.)

czołowy narciarz i lekkoatleta Śląska, wygrywa międzynarodowy bieg naprzełaj w Cieszynie.



PIERWSZY WYSTĘP PODGÓRZA W ŁODZI

Prezes Konopka wita przedstawiciela Krakowian na boisku ŁKS. przed meczem ligowym.

Ehrlich bije Bellaka
na turnieju paryskim

Turniej ping-pongowy największego dziennika Francji Północnej „Echo de Nord" zgromadził na starcie elitę ping pongistów świata. Do półfinałów zakwalifikowało się trzech Węgrów: mistrz świata Barna, wicemistrz Bellak, mistrz z roku 1931 Szabados i Polak Ehrlich, który w ćwierćfinale pobił Francuza Lebano. W półfinałach Barna pobił Bellaka 3:2, a Szabados wyeliminował Ehrlicha 3:1; Polak miał wielkiego pecha w dogrywkach.

W meczu o trzecie i czwarte miejsce Ehrlich odniósł wielki sukces, bijąc Bellaka 3:1. Wicemistrz świata, rozporządzający najszybszym na świecie drajwem, uległ znakomitym kontratakom Polaka, który wywołał entuzjazm 1.000 widzów. W finale Szabados pokonał Barnę w stosunku 3:2.

Mecz rewanżowy Bellak — Ehrlich (23 kwietnia) zakończył się ponownem zwycięstwem Polaka, który dowiódł, że należy do najlepszych pingpongistów świata. Przedstawiciel konsulatu polskiego składał Ehrlichowi serdeczne gratulacje z powodu sukcesu.

Ehrlich stara się obecnie o urlop, aby wyjechać do Polski i wyjaśnić tu sprawę swej dyskwalifikacji, która, jego zdaniem, jest niesłuszna i nieuzasadniona.

Jak widzimy, skład ten raczej koryguje w wielu wypadkach wyniki mistrzostw Europy. Rzeczywistem wzmocnieniem drużyny jest przedewszystkiem wystawienie w wadze półciężkiej Anglika Brennana, który do Budapesztu nie mógł przyjechać, a który przewyższa jeszcze swoich znakomitych ziomków Mc Cleava i Palmera. Razi za to wystawienie w w. koguciej Włocha Sergo, choć Spanagel lub Ziglarski byliby lepsi.

Drużyna Europy startować będzie w New Yorku, Chicago, Filadelfii i Bostonie.

Miłą niespodziankę sprawił Szamota w Paryżu. W pierwszym wyścigu o puhar Europy, zajął siódme (przedostatnie miejsce), przed Francuzem Rampelbergiem. Szamota osiągnął też drugi zkolei czas dnia — 12,2 sek na 200 mtr.

L'Auto pisze o Szamocie: „Polak od czasu do czasu gotuje niespodzianki. Mógłby pretendować do większej regularności, gdyby... umiał jeździć, co może kiedyś nastąpi".

W siedmiu meczach dwójkowych Szamota uzyskał następujące rezultaty: pobił o gumę Gerardina (czas 13 sek.), przegrał z Scherensem o koło (czas 14 sek.), przegrał z Michardem o długość (12,8), przegrał z Richterem o ¾ długości (13,8), przegrał z Faucheux bez walki (czas 12,8), przegrał z Falk Hansenem o pół długości (12,8), wygrał z Rampelbergiem o koło (12,2).

PARYŻ, 25.4 Tel. wł. — Dziś odbyło się posiedzenie Zarządu Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej, na którem rozpatrywana była sprawa niedoszłego do skutku meczu Polska — Czechosłowacja. FIFA stwierdziła, że spowodu siły wyższej Polska nie mogła się stawić do Pragi, wobec czego Czechosłowacja weszła walkoverem do puli finałowej. Zarząd Związku doszedł też do przekonania, że Czechosłowacja ma prawo domagać się odszkodowania od Polski za zawód i poleciła prezesowi FIFA, p. Rimetowi ustalenie w drodze arbitrażu wysokości sumy.

Reprezentacja bokserska Europy, która 25 maja wyjeżdża z Bremy za ocean, została zestawiona przez sekretarza FIB p. Kankovszky'ego w sposób następujący: (w nawiasach rezerwa): Kubinyi (Palmer); Sergo (Cederberg); Kaestner (Frigyes); Facchin (Schmedes); Mc. Cleave (Roefsland); Szigeti (Majchrzycki). Brennen (Zehetmayer); Runge (Floyd).

„Jedenastka piłkarska Paryża" dowiodła na meczu z Madrytem, że zwycięstwo jej nad Pragą nie było bynajmniej przypadkowe. Francuzi mimo, że nie pokazali nic nadzwyczajnego, górowali o całą klasę nad Hiszpanami, kótrzy zawiedli we wszystkich linjach.

Tłumaczyć to można jedynie tem, że do składu Madrytu wstawionych zostało aż ośmiu nowicjuszy. Eksperyment ten, mający na celu przegląd młodych sił przed zbliżającemi się mistrzostwami świata wypadł jaknajgorzej. Gracze ci nie są jeszcze godni zastąpienia swych starzejących się kolegów, nie dorośli jeszcze, by wskrzesić te czasy, gdy footbal hiszpański z Zamorą na czele, przodował światu.

W amerykańskiej reprezentacji piłkarskiej, która 14 maja wyląduje w Neapolu, aby stanąć do meczu z Meksykiem o mistrzostwo świata, gra dwu Polaków: Czerkiewicz i Pietras.

140,000 koron (30.000 zł.) zażądała Czechosłowacja jako odszkodowanie za niedoszły do skutku mecz z Polską w Pradze.

12 drużyn ligowych
staje w niedzielę do boju

W niedzielę najbliższą d. 29 b. m. polskie boiska piłkarskie będą widownią rzadko u nas naogół oglądanej serji aż 6-ciu meczów ligowych.

W Warszawie gra Polonia z Garbarnią (sędzia p. Otto), w Krakowie Podgórze — Legja (sędzia p. Seeman), w Poznaniu Warta — Warszawianka (sędzia p. Rettig), w Łodzi Cracovia — ŁKS (sędzia p. Rosenfeld), w Królewskiej Hucie Ruch — Wisła (sędzia p. Staliński), wreszcie we Lwowie Pogoń — Strzelec (sędzia p. Sznajder).

W obecnym stanie tabeli takie sześć wyników może zupełnie przeinaczyć jej wygląd. Trzeba wszak przypomnieć, że wystarczyło, aby Cracovia wygrała jeden mecz i odrazu awansowała z ostatniego miejsca na szóste.

Jeśli chodzi o doniosłość poszczególnych meczów, to tym razem na plan pierwszy wybija się bezsprzecznie spotkanie mistrza Polski Ruchu z Wisłą. Obie te drużyny nie zaznały jeszcze w tym roku goryczy klęski. Przewaga jest jednak po stronie Ruchu, który wygrał wysoko z Cracovią, podczas gdy Wisła straciła już jeden punkt w bezbramkowym meczu z Polonją.

Ostatnia w spotkaniu z Garbarnią pozwoli porównać się już po raz drugi w tym sezonie z Legją, która gościła zespół krakowski w ostatnią niedzielę.

Mecz Podgórze — Legja będzie ważny dla obu rywalek ze względu na ich słabą obecną lokatę. Jeśli gospodarze i tym razem nie zdołają zdobyć punktów, trudno im już będzie, po czterech przegranych meczach, wydostać się ku górze później — gdy walki stają się coraz bardziej zacięte.

To samo tyczy się zresztą meczu poznańskiego, w którym Warta dołoży spewnością wszystkich sił, aby na własnym terenie nie zejść pokonaną w walce z Warszawianką. Ale trzecia drużyna stołeczna nie jest dziś bynajmniej łatwym dostarczycielem punktów i może sympatykom wielkopolan zgotować przykrą niespodziankę.

Zawody Cracovia — ŁKS powinny według przewidywań teoretycznych przerwać krótką zresztą passę zwycięstw zespołu łódzkiego. Jeśli chodzi natomiast o mecz lwowski, to będzie on pośrednio sprawdzianem formy Strzelca, który w ubiegłym tygodniu rozprawił się u siebie tak gładko z Wartą.

Obecny stan tabeli przedstawia się następująco:

	gry	pkt.	st. br.
1) ŁKS	2	4	4:1
2) Polonia	3	4	4:3
3) Wisła	2	3	4:1
4) Garbarnia	2	3	2:1
5) Ruch	1	2	3:0
6) Cracovia	2	2	4:4
7) Strzelec	3	2	6:6
8) Warszawianka	2	4	4:1
9) Pogoń	2	2	4:5
10) Legja	2	1	2:3
11) Warta	2	1	4:7
12) Podgórze	3	0	1:6

Polacy bez sukcesów
na konkursach nicejskich

Trzy ostatnie dni konkursów hippicznych w Nicei były dla barw polskich niepomyślne: nie zajęliśmy, sądząc z depesz PAT, ani jednego miejsca czołowego. Generalny triumf odnieśli jeźdźcy Włoch, Szwajcarji, Francji, Niemiec i Hiszpanji.

W poniedziałek rozegrano Wielką Nagrodę Nicei. Zwyciężył mjr. Borsarelli na Crispie, która jest ciągle jeszcze najwspanialszym koniem świata. Crispa imponowała przedewszystkiem nieprawdopodobnem tempem. Tylko Szwajcar Schwarzenbach na Schwabensohnie dorównał jej czasem, ale miał 2 błędy. O sekundę gorszy czas od Włocha i bezbłędny przebieg miał por. Maupeou na Castagnette. Trzeci był por. Brandt na Tora (o 3 sek), 4) mjr. Lequio. Jeszcze czterech jeźdźców zrobiło parcours bez błędu: dwu Hiszpanów, Niemiec i Portugalczyk.

We wtorek rozegrano nagrodę kawalerji szwajcarskiej: był to znowu typowy wyścig myśliwski (wogóle w Nicei przywiązują olbrzymią wagę do szybkości). Sześciu jeźdźców: dwu Francuzów, dwu Włochów i dwu Portugalczyków kończyło parcours bez błędu. W rozgrywce zdawało się, że Włosi odniosą siódme zwycięstwo konkursowe, ale żaden z jeźdźców nie miał bezbłędnego przebiegu: Zwyciężył Francuz por. Clave na Irish Quaker z jednym błędem, ale o 4 sek. szybszy od Włocha Gutierreza na Intropida i Francuza Cavaille na Avion Buceta Martin (Portugalja, na Beaulieu, Campello (Włochy) na Beaurivago i Ferrezu (Port) na Marco Viscont zajęli następne miejsca.

W środę rozegrano Puhar Narodów. Niesłychanie zacięta walka przyniosła zwycięstwo Szwajcarom przed Niemcami. Coprawda po dwu przedbiegach Niemcy prowadzili zdecydowanie ilością punktów — 27, ale statut nagrody wymaga, aby zwycięzcy wygrali oba parcoursy. Tymczasem w drugim przebiegu Szwajcarzy mieli 16 pkt., wobec 20 pkt. Niemców.

W pierwszej rozgrywce obie drużyny miały po 12 pkt., w drugiej Szwajcarzy — 8 pkt (Chantecler), a Niemcy — 16 (Tora i Baccarat). Indywidualnie najlepiej wypadł por Brandt na Tora, który w obu głównych przebiegach nie miał ani jednego błędu.

Polacy zajęli miejsce szóste za Szwajcarją, Niemcami, Francją, Hiszpanją, Włochami a przed Portugalją. Indywidualnie Kulesza na Milordzie był piąty, Szosland na Doneuse — ósmy, a Pohorecki na Regencie — jedenasty.

Wyścig dokoła Węgier zostanie i w tym roku zorganizowany na dystansie 5 etapów, łącznej długości 1320 kilometrów; wykazuje on, jeśli chodzi o plan trasy, znaczne różnice w porównaniu z rokiem poprzednim.

Pierwszy etap (27 czerwca) prowadzi z Budapesztu do Miskolcza. Jest to najtrudniejszy odcinek, przecinający góry Matra bardzo dobremi szosami. Drugi etap (28 czerwiec) z Miskolcza do Debreczyna odznacza się znacznie gorszemi szosami. Trzeci etap (29 czerwiec) z Debreczyna do Budapesztu okrąża słynną „pusztę" (wspaniałą autostradą). Czwarty etap (30.6) Budapeszt — Kesztely biegnie po lewym brzegu jeziora Balaton na płaskich, dobrych szosach asfaltowych. Wreszcie piąty etap Kesztely — Budapeszt, po prawym brzegu tegoż jeziora też przechodzi wśród równin po asfalcie.

Jeszcze jedna zmiana nastąpi w r. b. Oto sędzią głównym biegu będzie znany Szwajcar Marzohl, który usunie zbyt szowinistyczne nastawienie sędziów węgierskich.

W biegu spodziewany jest udział Szwajcarji, Włoch, Francji, Polski i Austrji.

Francja pokonała Belgję w meczu koszykówki panów, w stosunku 50:17.

Świetny wynik na 100 mtr nawznak osiągnął Anglik Bedford w Antwerpji. Z czasem 1:12,6 pobił on Węgra Nagy o 3 sek. Szekely miał na 100 mtr 1:02.

Dwa rekordy światowe pobili znowu pływacy japońscy. Koike przepłynął 200 mtr. st. klas. w 2:39,2 (rekord Cartonneta 2:42.6); mistrz olimpijski Kiyokawa 100 mtr nawznak w 1:07.6 (rekord Kojaca 1:08.2, a nieoficjalny z przed tygodnia 1:08).

Najwyższy bieg zjazdowy świata z Breithornu (4000 mtr) do Breuil (2050 mtr) został rozegrany w niedzielę. Zwyciężył niespodziewanie trener narciarzy włoskich, Austrjak Noebl w 10:09, przed Szwajcarem Schlatterem i Włochem Parianim, David Zogg był dopiero szósty, pierwszy Niemiec Kraisy — jedenasty.

Wyścig maratoński w Bostonie wygrał Finn kanadyjski, Komonen w znakomitym czasie 2:32.53, przed Kellym.

Mecz zapaśniczy Austrja — Polska odbędzie się w Wiedniu dnia 5 maja.

Korespondencje z całego kraju

Lubartów. Hakoah (Lublin) — Barkochba 1:1.

Lublin. KPW (Lublin) — Broń 9:5. Mecz bokserski stał na poziomie średnim. Wyniki walk (od wagi muszej): Filipek niezasłużenie remisuje z Dydyńskim, który był lepszy, Nizio nokautuje w II rundzie Pełkę, Ceglarz remisuje z Orlickim, „Andy" zwycięża Krawczyka, Ostrowski remisuje z Kotkowskim. Dziewulski nokautuje w I rundzie Beregowoja. PKS — Broń 4:1. Mistrz kl. A Broń z 7 graczami zlikwidowanego Turu. Bramki: Mąkosa (3) i „Zygi" dla Broni Michałowski. Czarni — Granat (Skarżysko, 2 : 2. Mistrz kl. A. Bramki: Kaczmarek i samobójcza, oraz Mazurkiewicz i Krzysztoforski. Pilica (Białogrzegi) — Jutrznia 2:0. Mistrz klasy B. Proch — Strzelec 4:1.

Tarnów. Tarnovia — Olsza 3:1. Mistrz kl. A Tarnovia nie doznała dotąd ani jednej porażki. Wyróżnili się Pirych, Lach w ataku, obrońca Łabno i bramkarz Donersberg. W Olszy podobał się atak. Bramki: Pirych (2) i Jachimek, oraz Michalak. Mistrz kl. B Samson — Mościce 0:0. ZMS — Makabi (Jasło) 3:1, Jutrzenka — Gwiazda 6:1, Tarnovia I b — Sandecja 3:2.

Białystok. Mistrzostwa w koszykówce kl. B: ZKS — Ognisko 16:13, Strzelec — Sparta w. o., Jagielonja — Makabi 18:7. Siatkówka: Strzelec — ZKS 2:0, Strzelec — Makabi 0:2, Jagielonja — Ognisko 2:0. Mecz piłkarski Makabi — 3 Baon San (Sokółka) 3:0. Sztafetę kolarską 4 x 12 klm. wygrało KPW Ognisko, 2) Jagiellonja.

Powstał tu nowy klub Strzelec, którego prezesem został dyr. Anczakowski.

Nowogródek. Mecz ping ponga Makabi — Gimnazjum 4:1. Mecz koszykówki między drużynami gimnazjalnemi zakończył się wynikiem remisowym.

Kielce. Strzelec — Gwiazda 3:0. Mistrz kl. A. Bramki: Kaczmarski (2), Wolnicki. Sędziował p. Grysman.

Rzeszów. Sian (Przemyśl) — Resovia Ib 2:1. Mistrz kl. B. Gra równa. Sędziował p. Drabikowski.

Kołomyja. Hasmonea — Dror 1:1. Bramki: Heiman i Steiner 49 p.p. — TUR 3:1. Bramki: Romański i Boczek, samobójcza, oraz Brant. Sędziował oba mecze p. Mul.

Gostynin. ZHP (Zychlin) — Gostynianka 6:0.

Kutno. Sokół — Jutrznia 2:1, Parowóz — Kutnowianka 8:1. Mistrz kl. B.

Pińsk. Kotwica — Orzeł 4:3. Kotwica — Makabi 3:2. Makabi lepsza technicznie.

Gdynia. Polonia (Bydgoszcz) — KS Gdynia 2.0 (1:0).

Gniezno. Bieg naprzełaj Sokoła (3000 mtr.) wygrał Kucharski w 9:56. 2) zeszłoroczny zwycięzca Szulczyk (Klecko) — 10:19.8.

Pierwsze wyścigi motocyklowe na torze żużlowym przyniosły wyniki: kat. 250 ccm. 1) Weyl (Rudge) 2:57,3. Kat. 350 ccm. 1) Mieloch (Norton) 3:22.9 Kat. powyżej 350 ccm. 1) Ziółkowski (Rudge) 3:02.4. Handicap pokonanych 1) Tyrała (Rudge) 4:30,2. Bieg zwycięzców. 1) Weyl 3:39.9. Rekord okrążenia 1) Ziółkowski — 22.5 sek. 2) Weyl. Maszyny z przyczepkami 1) Nowaczyk (New Imperial). Rekordzista Polski Nagengast w biegu o rekord okrążenia nie mógł opanować maszyny i wjechał na parkan. Wypadek na szczęście nie miał poważniejszych następstw.

Mecz piłkarski Sokół — Stella 2:1. Koszykówka: KPW (Poznań) — Stella 30:6.

Ostrowiec. Mecz piłkarski KSZO — Strzelec (Opatów) 7:0. Mecz bokserski Strzelec (Lublin) — KSZO 8:6.

Bielsk. Biała (Lipnik) — BKS (Biała) 2:1. BKS zasłużył na remis. BFC Sturm — RKS Czechowice 3:2. RKS przechodzi okres słabości. Soła (Żywiec) — Hakoah 2:1. Leszczyński KS — Grażyna (Dziedzice) 2:1. Niespodziewane zwycięstwo outsidera tabeli.

Sosnowiec. Bieg naprzełaj o mistrz. Strzelca pow. będzińskiego (ok. 7 klm.) wygrał mistrz kl. A. Lesiakowski w 24:28.8, 2) Orłowski, Policyjny K. S. — Zagłębie 2:1. Zasłużone zwycięstwo P. K.S. Bramki Drużniak, Lewandowski oraz Banasik. Sędzia p. Ehrenreich. Płomień — Świt 4:0, Czarni — Makabi 1:0.

Będzin. Brynica — Czeladź 3:2. Gra chaotyczna. Bramki: Wilk (2) i Mydłowski oraz Fiderak i Konecki. Sędziował p. Plesner. Zagłębianka — Hakoah 3:1; Hakoah gra obecnie słabo i bez ambicji. Bramki: Kwiatkowski, Dupak i Kwapisz oraz Hampel. Sędziował p. Grabowski.

Czeladź. Czeladzki K. S. — Unja 7:4. Nowe zwycięstwo liedera tabeli. Bramki: Dyrda (3), Przybyłak (3) i Bogucki, oraz Słota (3) i Nowak. Sędziował p. Grabiński. Zawody lekkoatletyczne Sokoła przyniosły wyniki: 100 i 200 mt. Strojnowski 11.4 i 24.7, 800 Legawiec 2:14.6. 1500 Krzyczek 4:48.7. 10 klm. Szepiak 38:10, dysk Zwodny 32.60, kula Mucha 10.85, wdal Strojnowski 625, wwyż Mucha 158. Panie 100 mtr. wdal i kula Segówna 13.9. 465 i 668, 800 mtr. Kubsianka 3:28, wwyż Muszanka 127.

Grodziec. Solvay — Ruch 3:1. Ruch tylko do przerwy był równorzędnym przeciwnikiem. Bramki: Krój II (2) i Majcherczyk. Sędzia p. Kuc. Dąbrowa — Saturn. 7:1.

Niemce. Zew — Siła (Będzin) 13:1. Cyklon — Gwiazda (Będzin) 3:1.

Częstochowa. Brygada — Victoria 2:1. Zasłużone zwycięstwo. Brygada bezapelacyjnie zdobyła tytuł mistrza wiosennego. Najlepsi na boisku Głowacki, Lach (Br.) i Jastrzębski (Vict.). Sędzia p. Mniszewski dobry. Publiczności 1000 osób.

Turyści — Skra 3:1. Turyści zdobyli pierwsze dwa punkty. Legja (Wieluń) — Częstochówka 2:0. Mimo przewagi, Częstochówka poniosła porażkę. Sędzia p. Zaleski dobry.

Grudziądz. Bieg drużynowy naprzełaj (3.5 klm.) o puhar MKWF wygrał Więckowski 2:43.4. 2) Kozłowski (wicemistrz Polski w boksie). 3) Wilczewski. Drużynowo 1) Sokół, 2) SCG. W turnieju siatkówki zwyciężył Sokół I. 2) Harcerze. 3) Sokół III. Startowało 20 drużyn. GKS — Olympia 3:0. Mistrz kl. A. Gra nieinteresująca; GKS z 2 rezerwowymi. Olympja grała ambitnie.

Cieszyn. W międzyklubowym biegu naprzełaj, w którym startowało paru Polaków z Czechosłowacji, zwyciężył Skubnia (AZS) w 8:22, przed Juszczykiem (Czech) 8:23, 3) Krzysik (AZS). Szósty był Kożdoń, vicemistrz Śląska w skokach i w kombinacji narciarskiej. Podkreślić należy bardzo dobrą formę polskich biegaczy z Czechosłowacji.

Przemyśl. Czuwaj — Ruch 4:0. Ruch w zupełnie odmłodzonym składzie. Czuwaj gra słabo. Habigor — AKS 4:3. Skała (Miścicka) — SKS „28" 4:2. W siatkówce pań Czuwaj pobił Polonję 2:0, w siatkówce panów Polonja—Czuwaj 2:1.

W niedzielę odbyło się losowanie mitsrzostw klasy B i C. B klasa została podzielona w 4 grupy. C klasa na 2 grupy, przeciw czemu zaprotestowały drużyny z Mościsk.

Krasnystaw. WKS—Makabi (Chełm) 5:2. Bramki: Glamaczyński (2), Malec, Leszczyński, Ratajski oraz Goldman.

W rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo Wilna prowadzenie objęło całkiem niespodziewanie Ognisko które ma tyleż punktów co i WKS, ale lepszy stosunek bramek.

Makabi baranowicka zamierza podobno wykorzystywać jedynie przyjazdy drużyn wileńskich do Baranowicz, a do Wilna na mecze rewanżowe wogóle się nie wybiera. Sprawa ta musi zostać już teraz wyjaśniona, aby nie narażać na niepotrzebne wydatki kluby wileńskie.

Fiedoruk znajduje się w znakomitej formie. W kuli ma on stale na treningach około 14 mtr.

Wioślarze myślą o sezonie
Wiadomości z ringów polskich

Spotkania wioślarskie - polsko - niemieckie spodziewane są w roku bieżącym. Ma to nastąpić zarówno na regatach w Gdańsku, jak i w Polsce — w Bydgoszczy i w Witoblu.

Polski Związek Towarzystw Wioślarskich otrzymał już zaproszenie na regaty w Henley (4 — 7 lipca). Na te najsłynniejsze zawody wioślarskie świata ma jechać, jak wiadomo, Verey.

Ryga zaprosiła wioślarzy polskich do siebie na 29 lipca. PZTW nosi się z zamiarem wysłania tam osad, które nie będą zakwalifikowane do mistrzostw Europy, ale których poziom będzie gwarantował sukcesy.

Zaproszeni zostaliśmy również i na regaty do Gandawy (10 maja).

Nadto prezes Loth otrzymał propozycję od prezesa Związku Duńskiego, wysłania Vereya na pojedynek z Hendriksenem, Buhtzem i Kauserem (Węgry) w dniu 3—5 czerwca w Kopenhadze.

Na regaty FISA o mistrzostwo Europy w Lucernie, Polska chce wystąpić z silną reprezentacją. Zdobycie mistrzostwa Polski nie będzie jednak wystarczającą legitymacją dla wyjazdu. Trzeba będzie się wykazać rzeczywistą klasą.

Wniosek o rozgrywanie drużynowych mistrzostw Polski w boksie w terminie wcześniejszym, najdalej do dnia 1 października zgłoszony zostanie na walne zgromadzenie PZB i ma wszelkie szanse powodzenia; idzie tu bowiem o odciążenie pełnego sezonu (zimowego) konkurencjami, które ze względu na swą atrakcyjność cieszyć się będą i tak powodzeniem.

W sekcji bokserskiej Polonji według krążących wersji istnieją poważne fermenty. Pięściarze tego klubu są niezadowoleni z traktowania ich przez zarząd główny Polonji.

W okresie zimowym musieli oni trenować na obcych salach, gdyż hala W.T.C. była mało ogrzewana. Brak było również odpowiedniego sprzętu sportowego. Pięściarze czekali cierpliwie na walne zgromadzenie klubu, które miało przynieść poprawę tych stosunków. Mimo, że do nowego zarządu wszedł przedstawiciel sekcji p. St. Nałęcz na stanowisko wice-prezesa poprawa ta nie nastąpiła.

Wobec tego p. Nałęcz jak i też sekretarz, a właściwie faktyczny kierownik sekcji p. Tad. Pasturczak zgłosili swą rezygnację. Ma się jeszcze odbyć jedna konferencja z gen. Sosnkowskim, gdyby nie dała ona pozytywnego rezultatu wówczas spodziewać się należy wystąpienia z Polonji całej sekcji z Kazimierskim i Mizerskim na czele.

Zbliża się termin dorocznego walnego zgromadzenia Łódzkiego Okr. Zw. Bokserskiego, które się zapowiada sensacyjnie, gdyż poza rzeczową krytyką działalności władz, którą poprowadzi opozycja, dzisiejsza większość znajduje się w poważnie zagrożonej sytuacji — doszło bowiem w łonie klubów fabrycznych, które dotąd wyłącznie kierują związkiem do konfliktu. Stąd nowe przymierze dla zapewnienia sobie większości.

List z Węgier

Losy piłkarstwa węgierskiego zdają się kształtować podobnie do roku ubiegłego. Znowu Ujpest i Ferencvaros kroczy na czele tabeli „łeb w łeb"; dzieli je tylko jeden punkt. Ta przewaga Ujpestu została zachowana po niedzielnym meczu Ferencvaros — Ujpest zakończonym wynikiem 2:2. Walka była piękna i twarda, jak przystało na mecz decydujący może o mistrzoswie. Zespoły były sobie równe. Lepszej obronie i pomocy Ujpestu przeciwstawiał Ferencvaros swój atak ekstra klasy; bramkarze byli świadomi odpowiedzialności, w świetnej formie.

Ujpest miał przewagę w I połowie i dwie bramki Auera przyniósł mu prowadzenie. Atak Ferencvaros, a specjalnie Sarosi, najlepszy może dziś napastnik Europy był zupełnie unieszkodliwiony przez pomoc przeciwników. Szuecs i Szalay zwłaszcza pracowali jak bohaterowie.

Ale w II połowie Ferencvaros przyszedł do głosu; Mori i Toldi uzyskali dwie bramki wskutek błędów obrony. Walka o bramkę decydującą o mistrzostwie zaostrza się. Ale gracze są już zmęczeni, bramkarze Hada i Hori doskonali i wynik pozostaje bez zmiany.

Pozostałe gry zadecydują o mistrzostwie. A Ferencvaros ma ciężki orzech do zgryzienia — mecz z Kocskayem w Debreczynie. Coprawda trzeci w tabeli — Bocskay — przegrał z ostatnim w tabeli Attila 0:3, ale oszczędzał on swych najlepszych graczy właśnie na mecz z Ferencvaros (6 maja).

Jan Bence.

Motocykliści
na starcie

W najbliższą niedzielę, dnia 29-go kwietnia na obwodzie szosowym w Strudze pod Warszawą rozegrany będzie V-ty wyścig o mistrzostwo szosowe stolicy. Wyścig ten, organizowany tradycyjnie przez popularny warszawski klub PKM przyniesie wiele sensacji i z pewnością kilka rewelacji.

Startować będą czołowi zawodnicy z całego kraju, oraz najmłodsze pokolenie, nader ambitne i uzdolnione — dysponujące świetnemi maszynami. Z najpopularniejszych nazwisk wymienimy parę, których walka w kategorjach wyścigowej i sportowej zapowiada się rewelacyjnie: Bathelt Gembala, Wroński, Baron, Rauschnitz, Weyl, Jakubowski, Tomaszewski, Frankowski, Schweitzer. Zawodnicy w liczbie około 25 dysponują wielu nowemi maszynami.

W każdym razie można twierdzić na podstawie dotychczasowych zgłoszeń, iż zasadnicza walka rozegra się tradycyjnie między markami Norton i Rudge. Obok nich ukazać się mają rewelacyjne modele Velocette i specjalne Gillet. Przypuszczalnie odbędzie się również start trójkołowców, który to typ wyścigów jest w Polsce prawie nieznany.

Start odbędzie się około godz. 11-ej przed poł., dojazd oprócz kolejek z przed „Gastronomji" autobusami za cenę zł. 4 za przejazd w obie strony.

J. J. M.

A jednak lodowisko będzie!
Umowa podpisana, otwarcie 1-go listopada

Dnia 1-go listopada r. b. uruchomione zostanie w Warszawie sztuczne lodowisko!

Radosną tę wiadomość możemy zakomunikować naszym czytelnikom właśnie w tej samej chwili, kiedy pertraktacje z belgijskim „królem lodu" Van Schelle rozbiły się i kiedy pozory świadczyły o odroczeniu budowy na dalsze lata rozmów i porozumiewawczych konferencyj....

Na szczęście, prowadzone przez WTŁ w wielu kierunkach starania pozwoliły wyłonić ofertę, która zarówno pod względem technicznym, jak finansowym i administracyjnym zdaje się stwarzać najkorzystniejszą sytuację dla polskich sportów zimowych.

Po zbadaniu stosunków miejscowych i przeprowadzeniu korespondencji telegraficznej między WŁT a szwajcarską spółką techniczno - budowlaną Escher Wyss (Zurich) stanęła następująca umowa:

Zakłady szwajcarskie obowiązują się dostarczyć kredytu budowlanego i maszynowego oraz wykonać całkowitą konstrukcję sztucznego toru łyżwiarskiego o powierzchni 4.200 metrów. Tor znajdować się będzie na terenie Doliny Szwajcarskiej przy ulicy Szopena i zajmie nietylko obecnie użytkowaną część placu, ale sięgnie aż pod poselstwo czechosłowackie (muszla muzyczna zostanie zniesiona). Część toru zbliżona do poselstwa będzie otoczona częściowo stałemi, częściowo przenośnemi trybunami na 4.600 widzów i przeznaczona na widowiska sportowe.

Ślizgawka wraz ze wszystkiemi urządzeniami oddana będzie do użytku WŁT w dniu 1-go listopada 1934 roku.

Od strony obecnego pawilonu WTŁ powstanie basen pływacki o wymiarach 52 x 15 mtr. i głębokości od 0.40 m. do 3 mtr. Basen zostanie uruchomiony latem 1935 roku.

Warunki finansowe są możliwie najwygodniejsze. Fabryka szwajcarska zobowiązała się zaspokoić w kraju stuprocentowe zapotrzebowanie na materjały budowlane i 60 proc. zapotrzebowania na urządzenia maszynowe. Całkowity koszt budowy ponosi 1 miljon złotych.

Roboty budowlane podjęte zostaną w pierwszych dniach maja.

(erd.)

Co nas czeka

Po zapaśniczych mistrzostwach Europy, rozegra reprezentacja Polski w drodze powrotnej z Włoch dwa spotkania międzynarodowe. Pierwsze w dniu 4 maja z reprezentacją Karyntji, drugie w następnym dniu, z wybrańcami Wiednia.

Na mistrzostwa świata w strzelaniu myśliwskiem, które odbędą się w Budapeszcie 3 — 16 maja, Polska wyjeżdża w składzie następującym: Kiszkurno, Łyskowski, Rosenwerth, Czerski.

Dwa biegi szosowe otwarcia sezonu na 50 i 30 klm. organizuje w niedzielę 29 b. m. Warszawskie Towarzystwo Cyklistów.

9 meczy piłkarskich o mistrzostwo kl. A rozegranych zostanie w Warszawie w sobotę i niedzielę. Walczyć będą: w sobotę Hapoel — Gwiazda; w niedzielę: Świt — PZL; Orkan — PWATT; Legja — Barkochba; AZS — Bzura; Skoda — Orzeł; Warszawianka — Polonja; Elektryczność—Znicz; Skra — Sarmata.

Tabela mistrzostw piłkarskich warszawskiej kl. A: 1) Legja 2 g. 4 p. 2:3 br.; z tym samym st. br. i punktów 2) Warszawianka i Orkan po 2 g. 4 p. 8:1 br.; 4) PWATT 3 p.; 5) Polonja 3 p.; 6) Bzura 1 p. Podokręg Robotniczy: 1) Znicz 3 g. 5 p. 12:14 br.; 2) Skra 2 g. 4 p. 4:1 br.; 3) Hapoel 3 g. 4 p. 8:4 br.; 4) Gwiazda 3 p.

Łódź — Warszawa robotniczy mecz piłkarski rozegrany zostanie w Warszawie dnia 1 maja r. b.

Zawody lekkoatletyczne WOZLA rozegrane zostaną w nadchodzącą niedzielę na boisku CIWF-u (godz. 11-ta). W programie trójbój sprinterów w dwu klasach (100, 150 i 200 mtr.), bieg 1000 mtr. dla klasy B, bieg 3000 mtr., sztafeta 4 x 1500 mtr., 60 mtr. płotki (91 cm.), skoki wzwyż, wdal i o tyczce oraz rzuty kulą, dyskiem i oszczepem. (t.)

Defilada 80-ciu szermierzy w mundurach

Doskonała organizacja mistrzostw armji w Krakowie. Wyniki nie odpowiadają oprawie zawodów

W dniach od 21 do 25 kwietnia rozegrane zostały w Krakowie doroczne mistrzostwa szermiercze wojska. Organizacja imprezy przeprowadzona sprężyście przez Okr. Urz. W. F. i P. W. wypadła ponad wszelkie pochwały. Żadnej improwizacji i namiastek: wspaniała hala, doskonałe oświetlenie, elastyczne i wygodne plansze, czujny dozór urzędujących w sekretarjacie przedstawicieli Okr. Urzędu, ład, punktualność — oto walory, z których dumni być mogą organizatorzy mistrzostw krakowskich.

Ogromna liczba 81 uczestników mniej już nieco imponowała. Zważyć musimy, że P. Z. S. również potrafi dzisiaj zbierać po 60 ludzi i to przyjeżdżających na własny koszt z własnej wyłącznie woli. Tak to niespodziewanie rozwinęła się w dobie kryzysu ta bądź co bądź kosztowna gałąź sportu.

W ogólnym poziomie walk nie stwierdziłem większych postępów. Jak dawniej rutynowani starzy zawodnicy widocznie górowali nad młodością, która, jak to zwykle w wojsku, tkwi po odległych garnizonach i nie ma możności otrzymania racjonalnej szkoły. Stąd nierówności w klasie I-ej oficerskiej, stąd b. słaba forma zewnętrzna oficerów klasy II-ej.

Również i przeciętnie o wiele wyżej technicznie przedstawiali się podoficerowie, mający poza sobą specjalne kursy fachowe. Zarzucę im jednak wielki grzech w szermierce — brak pracy myślowej. Dlatego może zatriumfował w szabli I-ej klasy podoficerskiej fechm. Skrobała, szermierz zewnętrznie nieefektowny, lecz pracujący z namysłem i umiejętnością ekonomicznego rozkładania sił na cały turniej. I jeszcze jeden zarzut pod adresem podoficerów. Jeżeli już negujecie, panowie kombinację i dajecie przewagę czystej technice — to bijcie łżej.

Dlatego może szpada podoficerów podobała się znacznie bardziej, niż szabla. Tutaj zarówno klasa II, jak I popisywały się precyzyjnemi trafieniami na rękę, płynnością porad i dobrem tempem aretów. Jak zwykle brylowali uczniowie wytrawnego szpadzisty — por. Laskowskiego.

W I klasie wyróżnił się zdobywca tytułu mistrza W. P. na r. 1934 — plut. Taranda (C. I. W. F.). Jedyny błąd tego zgrabnego i eleganckiego szpadzisty, to nadużywanie nóg, lubowanie się poprostu swą sprawnością fizyczną w dziesiątkach zupełnie zbytecznych „tańców" i odskoków. II-gie miejsce zajął rutynowany b. mistrz — sierż. Pieczyński (DOK. VI), III-e b. dobry technicznie, lekki i ruchliwy — fechm. Buczak (C. I. W. F.). Pozatem wyróżniali się: dzielny fechmistrz C. Wyszk. San. st. sierż. Radke i niepozorny lecz sprytny Ber (DOK. III).

W klasie II-ej pięknie zapowiedział się na przyszłość plut Sutuła (C. I. W. F.), który zdobył I miejsce poza konkursem.

W szabli podoficerów klasy I-ej zeszłoroczny mistrz W. P. fechm. Pieczyński i wice mistrz fechm. Grzegorek nie mieli tego ciągu, jakim rozkładali gładko konkurentów w roku ubiegłym we Lwowie, to też słusznie ustąpili czołowego miejsca spokojnemu Skrobale. Ładnie pracował plut. Taranda, niestety, nie stać go jeszcze na skupienie woli. Buczak (C. I. W. F.), jak zwykle tracił głowę po pierwszem niepowodzeniu. Ambicją i bojowością nacechowaną była praca Radkego. Bardzo poprawił się Śniegocki. Sierż Rudnicki (DOK. IV), to ładny materjał na inteligentnego instruktora i szermierza.

W szpadzie i szabli oficerów kl. II-ej triumfował zasłużenie stary szermierz, uczeń fechm. Targlera, ppor. Adamski (DOK. X). Dalsi panowie byli conajmniej o klasę gorsi od mistrza.

To też z upragnieniem oczekiwaliśmy walk klasy I-ej oficerskiej.

W szpadzie tytuł mistrza zdobył bezkonkurencyjny por. Laskowski, odnosząc w finale wszystkie zwycięstwa, t. zn. 7. II-gi był kpt. Kuźnicki z 4-ma zwycięstwami. Podkreślić muszę niespodziewane postępy u tego dawniej przeciętnego szpadzisty. Wolno i bez wykończenia pracował kpt. Małłysko. Poprawili się nie starzejący się, pracowity por. Koprowski i por. Chmielik. Niezłą formę, lecz zbyt małą rutynę wykazał por. Mytkowicz. Materjału zdolnego reprezentować Polskę na najbliższych mistrzostwach Europy — nie znaleźliśmy. Wyłączam, oczywiście, osobę por. Laskowskiego który do P. Z. S. nie należy.

W szabli mistrzostwo ekstraklasy („grupa olimpijska") przypadło najlepszemu dzisiaj technicznie szermierzowi polskiemu — Segdzie. II-gim był Nycz, poprawny, myślący, lecz mimo to daleki od dawnego pewnego specjalisty od ataków w drugim zamiarze. III-e miejsce zdobył kpt. Suski, IV był niespodziewanie kpt. Szempliński, V dopiero por. Laskowski.

VI (I-ym w klasie I-ej)był por. Fryszczyn (DOK. VIII), raczej szczęściarz, niż technik czy taktyk. Jedno potknięcie się Segdy, który dał się „wymankietować" Fryszczynowi 5:2, następnie mocne potknięcie się sędziów w walce Tichego z Koprowskim i zasłużone mistrzostwo ucieka z przed nosa Tichemu. A szkoda, bo bił się ładnie.

Z pozostałych ponownie wyróżnił się uporem i pracowitością Koprowski. Amałowicz nie robi postępów. Por. Serafin nie był w kondycji, spokojny, lecz nieruchliwy nie odegrał roli w finale. Z wyeliminowanych podobał się por. Sawicki (C. I. W. F.).

Sędziowanie naogół — dobre. Organizacja sędziowania ze stałą zmianą kompletów sądzących dała ponownie b. dobre rezultaty. Wartoby utrzymać nastałe ten polski wynalazek.

Z.

J. A. SZCZEPAŃSKI

Bilans sezonu zimowego w Tatrach

Według ustalonych zasad taternickich, sezon zimowy jeszcze trwa, kończy się bowiem dopiero 30 kwietnia. Ale, jak to często bywa, życie przeszło do porządku nad teorją: któżby słoneczną i niemal upalną pogodę obecną mógł uważać jeszcze za przynależną do okresu zimowego? W Tatrach wiosna zapanowała w całej pełni, wspinaczki mogą się odbywać jak latem po suchej skale. (A sam pamiętam końcowe dni kwietnia, w które notowano kilka cm śniegu w Zakopanem, a 1 mtr na Hali Gąsienicowej!).

Sezon zimowy zatem skończony i można zestawić jego doroczny bilans. Niewiele odbiegnie on w swoich wnioskach od bilansów dawniejszych. W dalszym ciągu prawdziwe taternictwo zimowe uprawiała tylko szczupła garstka ludzi, podczas gdy cała reszta ograniczała się do narciarstwa turystycznego lub nawet zawodniczego. Ale w dalszym ciągu poziom przedsiębranych wypraw był b. wysoki i znowu zdobyto szereg sukcesów, mogących godnie reprezentować współczesne taternictwo. Nie muszę już zaś chyba dodawać, że i w dalszym ciągu sukcesy te uzyskali wyłącznie taternicy polscy.

J. Bujak, dr. M. Sokołowski i M. Zajączkowski w samą niedzielę wielkanocną zrealizowali pomyślnie dawny problem taternictwa zimowego: I w. na Mały Durny Szczyt od Zielonego Stawu Kieżmarskiego przez Dolinę Dziką i północno-zachodnią ścianę. W dniu 31-ym marca B. Chwaściński (z H. Napieralską) zdobył, parokrotnie już zimą przez różnych taterników bezskutecznie atakowany, Śnieżny Szczyt.

Wreszcie inny jeszcze uczestnik niedalekiej wyprawy w Atlas, S. Groński, dokonał samotnie kapitalnej wspinaczki w otoczeniu Hali Gąsienicowej. Przyjechawszy z Poznana do Zakopanego zrana w pierwszy dzień świąt wielkanocnych — poszedł odrazu w góry i około południa wszedł w północno - zachodnią ścianę Granatów, czyli w t. zw. popularnie Komin Drege'a, znany z licznych wypadków turystycznych. W trudnych i przepaścistym terenie wspinaczka trwała do zmroku — potem biwak na środkowym wierzchołku Granatów — nazajutrz już powrót do Poznania. W tak pośpiesznem tempie wykonany wyczyn Grońskiego jest najlepszą zdobyczą omawianego sezonu.

Z innych pięknych wycieczek godzi się wspomnieć o pierwszem wejściu zimowem na Łomnicę wprost z Doliny Kamiennego Stawu (jeszcze jedna polska droga na ten wspaniały szczyt!), o — zawsze trudnem i godnem uwagi — wejściu na Gierlach (III w. zim. przez Wielicką Próbę), o wejściu, trzeciem w zimie, na Zadni Gierlach... Nie brakło też i efektownych, choć nieuwieńczonych powodzeniem, prób: Z. Korosadowicz, którego wyprawy taternickie ściągają na siebie od dwu lat największą uwagę, atakował północne ściany Wysokiej i Mięguszowieckiego Szczytu, B. Chwaściński i T. Bernadzikiewicz, próbowali, jako druga partja zimowa, przejść urwiska Młynarza ponad doliną Białej Wody. Lawina ich zmiotła — na szczęście, nie wyrządzając im większej szkody.

Skoro już mowa o lawinach: wiemy, że nie dawały one o sobie zapomnieć. Rzecz dość dziwna: chociaż zima była raczej łagodna i — jak to w Tatrach ostatniemi laty stale było — niezbyt obfita w opady, właśnie w tym roku (pod Liljowem, w dniu 22 marca) staliśmy się świadkami największej zimowej katastrofy turystycznej, jaką znają Tatry.

W całym świecie narciarskim wrażenie tego wypadku było ogromne, dotknął on przecież narciarzy wybitnych i ogólnie znanych. Dziś, po upływie czasu, tem łatwiej skierować zatem do ogółu narciarzy apel, aby zawsze pamiętali: iż do podejmowania wycieczek turystycznych niezbędnie, oprócz opanowania techniki narciarskiej, potrzebne jest jeszcze odpowiednie doświadczenie wysokogórskie.

Nawet najsprawniejszy narciarz - zawodnik przez same triumfy na boisku nie zapozna się jeszcze ze światem lawin i kurniaw. A dziś, gdy coraz wyższy poziom techniki narciarskiej pozwala na podejmowanie wypraw, uważanych dawniej za wyczyny zupełnie wyjątkowe, coraz częściej styka się ogół narciarski z pełnemi trudnościami zimy tatrzańskiej. Pociąga to jednak za sobą koniecznie obowiązek dokształcenia się w ściśle turystycznych umiejętnościach.

Odpowiedzi Redakcji

P. J. L. — Grudziądz. Z informacyj i zdjęcia skorzystamy i bardzo dziękujemy. Do umieszczenia wywiadu z tym zawodnikiem w tej chwili niema powodów.

P. D. Halp. Bologna. Chętnie zamieścimy krótką interesującą korespondencję, legitymacji jednak przesłać nie możemy, gdyż otrzymują ją tylko stali wypróbowani korespondenci.

P. Karm. Szarley zł. 1.50 za zaliczeniem. Regulaminy wydane przez Polski Związek Gier Sportowych w drukarni P. Pyza w Warszawie otrzyma Pan w PZGS, W-wa, YMCA, Marji Konopnickiej 6. My książeczek tych nie mamy na składzie.

P. Albina Szar. Bydgoszcz. Piłat pochodzi z Nowego Targu. Chmielewski — 20; Majchrzycki—25; Szigetiego nie pokonał. Biniakowski jest wychowankiem Polonji bydgoskiej. Pisarski—20.

Dwa mecze bokserskie w stolicy

MAKABI — WISŁA (Kraków) 11:3

Występ pięściarzy Wisły krakowskiej w stolicy był naogół udany. Krakowiacy stoją na poziomie średniej klasy warszawskiej. Mamy jednak wrażenie że przy swych warunkach fizycznych większa rywalizacja i dobry trener mogłyby im pozwolić odegrać pewną rolę w boksie polskim.

Wisła trafiła na dobry dzień bokserów żydowskich, którzy po skompletowaniu drużyny znów wkraczają na szerokie wody pięściarstwa warszawskiego.

Wyniki zawodów były następujące:

W musza: Juszczyk, najlepszy pięściarz Wisły zremisował z Birenbaumem. Waga kogucia: Pilch (W) — Rozenblum (M). Po pierwszej rundzie, którą wygrał Pilch druga przynosi sensację: Rozenblum atakuje i wygrywa przez k. o.

W. piórkowa. Nieźle prezentujący się Mach (W.) przegrał z Borenszteinem na punkty. Bokser żydowski był skuteczniejszy i celniejszy.

Waga lekka, Korzenici (W), po którym widać dobrą szkołę, musiał jednak przegrać z świetnie usposobionym Neustadtem, który znokautował pięściarza krakowskiego lewym sierpem w drugiem starciu; druga walka w wadze lekkiej przyniosła zwycięstwo Wilniakowi (M.) przez techniczny k o. Urbańczyka (W), który symulował niski cios

Waga średnia. Mieczysławki (W) — Pilnik (M), bokser krakowski obok Juszczyka jest asem atutowym swej drużyny. Przegrał on jednak z lepszym technicznie Pilnikiem wysoko na punkty Pilnik miał jednak nadwagę.

W. półciężka. Neuding (M) swym piorunującym ciosem posyła w krainę marzeń Zienkiewicza w drugim starciu.

Publiczność wypełniła salę teatru Nowości po brzegi.

YMCA BIJE CWS W BOKSIE 11:7

W sobotę, dn. 21 b. m w wypełnionej hali Ymca w Warszawie gospodarze odnieśli wysokie zwycięstwo nad CWS. Wyniki techniczne były następujące: w musza: Lasota (CWS) — remisuje z Możdżyńskim (Y); w. piórkowa: Goss (CWS) po rocznej przerwie wygrywa wysoko na punkty z Jaszkowskim (Y). W tej samej wadze: Ciechomski (CWS) wygrywa z Makusińskim; w. lekka: Kozakiewicz (CWS) przegrywa niezasłużenie z Gradkowskim, a Dołecki (CWS) zasłużenie z Gniewoszem (Y).

W. półśrednia: Cięższy o 3 kilo Leon (Y) wygrywa przez techniczny k. o. w drugim starciu z Tomaszewskim. Szymański (CWS) — wygrywa z Bieniada.

W. średnia: Ożarek (Y) — Bartosiak (CWS). Najładniejsze spotkanie wieczoru przynosi po zaciętej walce zasłużone zwycięstwo Ożarkowi—silniejszed pięści; w. półciężka reprezentant Polski na mecz z Austrją — Karpiński (CWS) wygrał bez trudu z Adamiakiem (Y), demonstrując dobrą formę.

M. Al.



DWIE RYWALIZUJĄCE DRUŻYNY BYDGOSZCZY
Polonia, finalistka walk o wejście do Ligi, oraz Sokół I.

Wyścig kolarski o drużnowy puhar PUWF i PW odbędzie się 3 maja na torze Legji w Warszawie.

Oficjalne otwarcie sezonu automobilowego nastąpi 10 maja nabożeństwem w kościele św. Krzysztofa w Podkowie Leśnej pod Warszawą.

P. Pawłowski, zdyskwalifikowany przez PZPN. za kaperowanie piłkarza Herischa, znalazł obrońcę w zarządzie Warszawskiego OZPN., który odwołał się od decyzji zarządu PZPN. do walnego zgromadzenia tej instytucji, prosząc m. in. o dodatkowe umotywowanie tego wyroku.

Mecz ŁKS — Legja wyznaczony pierwotnie na d. 10 czerwca w Łodzi, został za zgodą obu zainteresowanych klubów przesunięty na 8 lipca.

Reprezentacja piłkarska Prus Wschodnich walczyć będzie z reprezentacją Pomorza w Bydgoszczy dnia 3 czerwca.

Bokserzy Estonji na swem tournee po Polsce i Czechosłowacji przysporzyli gospodarzom deficyty. Jedynie w Białymstoku występ ich zakończył się powodzeniem finansowem, najdotkliwszy deficyt poniosły Łódź, Brno i Katowice

A. Len

OSTATNI MECZ

9

Nowela pięściarska

Sława o jakiej nigdy jeszcze nie marzył, mogła teraz przypaść mu w udziale. Sledge-Hammer nie był to już teraz „koń próbny", weteran o którego mogła kruszyć kopje młodość, niezdara i tchórz. Nie! Był to prawdziwy Sledge Hammer Powell, a Cornelia, Canalia i świat cały mogli być dumni z niego.

Lefty Sporg pozostał na brezencie dziewięć sekund. Gdy powstał, głowa jego znów była lekka, a zdecydowane błyski zaświtały w oczach. Cofnął się wstecz, a Sledge-Hammer parł naprzód, miotając ciosy.

Przez kilka chwil następnych Sledge-Hammer stracił panowanie nad sobą. Cisnął prawą w kierunku głowy i poczuł, że cios oparł się o blokującą rękę.

Lecz w następnej już chwili ring zatrząsł się pod jego stopami. Zgrzytnęły zęby. Jakieś smugi światła przeszyły blaskiem niebo. Duży, czarny kruk uniósł się nad głową, trzepocąc jedynem skrzydłem, które unosiło się i opadało w rytmicznych odstępach.

I oto kruk znikł, a duża ognista kula, świecąca mu w oczy pociemniała nagle i zgasła, a deszcz zaczął padać z błyskających niebios, siekąc go prosto w twarz...

Sledge - Hammer otworzył oczy. Znajdował się ponownie w swoim rogu. Lefty Sporg stał tuż przy nim, trzęsąc go za rękę i mówiąc coś o wspaniałej walce.

— Znokautowałeś mnie jednak! — rzekł Sledge - Hammer, uświadamiając sobie całą sytuację. — Znokautowałeś jednym ciosem!

— Sure! Lecz cóż z tego? — krzyknął Lefty. — Walczyłeś wszak, czy nie tak? Poraz pierwszy w życiu walczyłeś naprawdę.

Ryki pochwalne wypełniały olbrzymią arenę i, gdy Sledge-Hammer, przybity porażką, schodził z ringu, nie mógł jakoś znaleźć zadowolenia na myśl o tylko co zapracowanych 20.000 dolarów, o domu i parceli.

Wszystko zmieniło się nagle. Sledge-Hammer uświadomił sobie, że teraz, gdy po raz pierwszy pragnął gorąco zwycięstwa, został właśnie tak sromotnie pokonany. I mimo że przedtem już poniósł niejedną porażkę, ta była najbardziej bolesna.

Redaktor sportowy miejscowej gazety odprowadził go do garderoby i tam wymienił z nim serdeczny uścisk dłoni: — Wierz mi — zapewniał Sledge-Hammera — że była to najpiękniejsza walka jaką widziałem! Nie masz czego się wstydzić! Napiszę w sprawozdaniu, że gdyby nie to, że w pierwszej rundzie napatoczyłeś się na ten jego szczęśliwy cios, cała walka przyjęłaby całkiem inny obrót. W drugiej rundzie miałeś już go na deskach! Prawie że nokaut! W głosie jego dały się wyczuć podziw i uwielbienie.

— Tak — wymamrotał Sledge-Hammer. — Miałem go już na deskach. To prawda.

— Idź zaraz do Millena i powiedz mu, żeby zaaranżował mecz rewanżowy — nastawał redaktor. — Sukces zapewniony. Jesteście najodważniejszymi bokserami, jakich kiedykolwiek widziałem. Tak też napiszę o was w gazecie.

Późno tejże nocy, gdy wydanie poranne ukazało się już na mieście, Sledge-Hammer przeczytał sprawozdanie z walki. Redaktor dotrzymał słowa. Recenzja była wręcz entuzjastyczna i przypisywała porażkę Sledge-Hammera jedynie szczęśliwemu ciosowi skądinąd zdolnego pięściarza. Potem następował szczegółowy opis zaciętej walki, podczas której Sledge-Hammer padł jak na mistrza mistrzów przystało, właśnie w chwili, gdy w sposób niezwykle agresywny atakował swego przeciwnika.

Redaktor poddawał myśl, żeby urządzić natychmiast mecz rewanżowy i przez chwilę Sledge - Hammer zamiast 20.000 dolarów, myślał już o 40 tysiącach. Lecz szybko otrząsnął się z tych myśli.

— Śmieszne — mruknął do siebie. Teraz właśnie, gdy już umiem walczyć, za stary jestem, żeby zaczynać nanowo.

Mimo, że była już godzina trzecia nad ranem, Sledge-Hammer błąkał się jeszcze po cichych ulicach Canalii i w końcu zbliżył się do domu Batesów. Zatrzymał się, i stojąc w cieniu żywopłotu, ujrzał ze zdumieniem światło w jednem z okien. Przez szybę dostrzec można było sylwetkę Cornelii, jej ojca i matki. Nagła myśl przyszła mu do głowy, że może czekają na niego.

Powoli ruszył po żwirze ścieżki i wszedł po schodach na ganek. Domownicy usłyszeli już odgłos jego kroków, a Cornelia rzuciła się ku drzwiom i otworzyła je naoścież. Z jakimś niezrozumiałym okrzykiem ni to radości, ni to bólu, zarzuciła mu ramiona na szyję i ucałowała go prosto w usta.

Życie nigdy jeszcze nie było dlań tak cudowne i piękne, jak po tej największej porażce.

— Żałuję — rzekła dziewczyna, nie mogąc znaleźć słów. Żałuję bardzo, Sledge-Hammer.

— O, to nic — zapewnił ją bokser. — Ranny nie jestem. Gdybym tylko wcześniej zaczął walczyć...

— Wybacz, że nazwałam cię niezdarą! — rzekła Cornelia, chowając twarz na jego piersi.

Ze stołowego pokoju doszedł głos Batesa: — Ten dom Eamesa — no wiesz? Oni się godzą na 8.000 dolarów w gotówce. Dowiedziałem się właśnie.

Nie zwracając uwagi na słowa Batesa, Sledge-Hammer, posępny i zmartwiony, westchnął ciężko: — Pokonał mnie jednak. I to nokautem.

Dziewczyna przysunęła się do niego bliżej i pocałowała go poraz drugi: — To nic, kochanie — rzekła. Nie myśl o tem. Ty dla mnie zawsze będziesz największym pięściarzem.

KONIEC

Rekordy światowe automobilistów

Ubiegłe dwa miesiace przyniosły w europejskiem sporcie automobilowym wypadki o doniosłem znaczeniu.

W ciagu ostatnich miesiecy pobito w automobiliźmie 12 rekordów miedzynarodowych i 5 rekordów świata. Dwie te cyfry zainteresują z pewnością nietylko automobilistów, ale również tych, którzy z uwaga śledzą rozwój techniki i jej współdziałanie przy osiaganiu wyników sportowych.

Na tem miejscu trudno byłoby zobrazować całe wysiłki i opisać przebieg najnowszych prób, zdąża jacych do osiagniecia wyników o znaczeniu światowem. Dlatego też zatrzymam sie jedynie na omówieniu 4 ostatnich wydarzeń sportowych, nastepujacych po sobie w odstępach kilku — czy kilkunastodniowych, które przez swe rewelacyjne wyniki ściagneły na siebie uwagę całego świata sportowego. Zanim jednak przystapie do opisu tych sensacyjnych wydarzeń rekordowych, streszcze pokrótce metody przyjete przy zatwierdzaniu rekordów i różnice zachodzace pomiedzy różnemi ich rodzajami.

Rekordy międzynarodowe osiagane są przez kierowce posiadającego najlepszy czas pomiedzy konkurentami jadacymi na samochodach w tej samej kategorji. Rekordy światowe zaś sa zatwierdzane na podstawie bezwzględnego wyniku próby, bez uwzględniania budowy i siły samochodu. Charakter oficjalny wszelkim rekordom nadaje miedzynarodowa organizacja Association Internationale des Automobile-Club Reconnus — A.I.A.C.R. Organizacja ta o wielkim autorytecie, deleguje na próby rekordów chronometrażystów i komisarzy, i w ten sposób posiada nad nimi bezpośredni nadzór w czego wyniku wszelkie nieporozumienia i próby wprowadzenia w bład sa uniemożliwione. Decyzja A.I.A.C.R. jest nieodwołalna.

5 maja 1933 na torze Avus pod Berlinem, ś. p. hr. Czaykowski osiągnał rekord światowy jazdy godzinnej (213.839 klm.) na 8 cyl. samochodzie Bugatti.

4 lutego r. b. angielski G. Eyston na francuskim samochodzie o silniku 8-cyl. bezzaworowym 8-litrowym Panhard bije ten rekord, pokrywając w godzinę na torze Montlhéry pod Paryżem 214.064 klm.

Wynik Eystona chociaż bezwzględnie wysoki, nie zapowiadał się na długo. Chodziły bowiem wieści, że niedawno stworzony niemiecki blok czterech fabryk samochodów: DKW, Horch, Audi i Wanderer pod nazwa Auto Union, szykuje sie do odebrania rekordu światowego jazdy godzinnej Eystonowi.

6 marca r. b. na torze Avus, słynny kierowca Hans Stück von Villicz na samochodzie Auto Union „P", budowy konstruktora p. Porsche, bije rekord przejeżdżając 217,110 klm. w godz.

Samochód jego, budowany według nowych zasad posiada silnik 16 cyl. (w dwóch rzedach po 8) umieszczony z tyłu wozu, koła niezależnie zawieszone, skrzynkę biegów o pieciu szybkościach, zbiornik benzyny umieszczony z przodu samochodu. Samochód ten oprofilowany aerodynamicznie posiada wszelkie dane do podejmowania tego rodzaju prób rekordowych. Jest tak niski, że wyścigowe Alfa Romeo znane ze swego „małego wzrostu" sa przy nim wysokie.

Konstruktor zapowiedział, że samochód ten bedzie brał udział w wielu wyścigach sezonu. To też kilka głównych imprez wyścigowych przyniesie niespotykane emocje, w zwiazku ze startem słynnego już wozu „P", i nowych modeli 4 zmagajacych sie potęg: Maserati, Alfa - Romeo, Bugatti i Mercedes-Benz.

✶

Wszelkie próby jazdy na wielkim dystansie odbywaja sie na specjalnie zbudowanych torach, z których najpoważniejsze w Europie podaje poniższa tabelka:

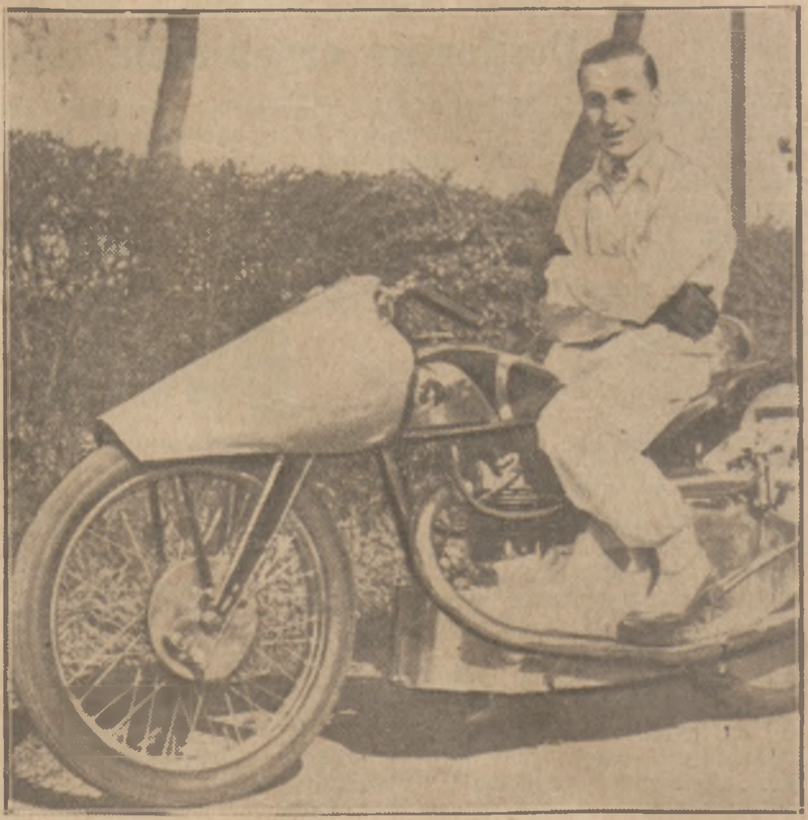
Państwo	Nazwa	Długość trasy w mtr.	Rekord toru w klm/g.
Italja	Monza	4500	200,0
Niemcy	Avus	19600	221,2
Francja	Monthlery	2548	234,8
Anglja	Brooklands	4453	222,0

Za rekord toru uważa się największa szybkość osiagnieta na nim w jednem okrążeniu. Najwyższą cyfrą szybkości poszczycić się może Monthlery pod Paryżem — tor, który zdaje sie nie posiadać tak dobrych warunków jak np. Avus.

Monthlery posiada ta niedogodność, że obwód jego jest niewielki, a wiraże nie przenoszą 200 mtr. Najdogodniejszy tor dla bicia rekordów długodystansowych jest bezsprzecznie niemiecki Avus, który tworzy kompleks szos, łączących Poczdam z Berlinem. Każda prosta tego toru wynosi 8.5 klm., a połączone sa wirażami o bardzo dużej średnicy.

Janusz Makowski.

224 klm. na godzinę



BELG REKORDZISTĄ MOTOCYKLOWYM ŚWIATA
Rene Milhaux na maszynie F.N. z kompressorem (500 cc.), uzyskał wynik 224,019 klm. na godzinę.

Rzut karny za przekroczenia na całem boisku!

Ważne zmiany przepisów piłkarskich zostały uchwalone na zebraniu International Football Association Board w dn. 11 czerwca r. 1933-go.

Zmiana wprost rewolucyjną jest przepis, który upoważnia sędziego do dyktowania rzutu karnego za przestępstwo popełnione na całem absolutnie boisku, a nie, jak dotychczas — tylko na polu karnem drużyny broniącej danej bramki. Wynika stąd wniosek, że rzut karny może być równie dobrze podyktowany za umyślną „rękę" obrońcy, jak i za brutalne zaatakowanie bramkarza przez napastnika drużyny atakującej. W ostatnim wypadku, mimo że akcja rozgrywa się na jednem końcu boiska, piłka wędruje na drugi jego koniec, gdzie następuje egzekucja.

Ponieważ chwilowo brak bliższych komentarzy do tej inowacji, należy wnioskować, że przepis ten miał przedewszystkiem na celu zapobieżenie zbytniej brutalności graczy.

Brzmi on dosłownie tak: „Rzut karny może być podyktowany bez względu na położenie piłki w chwili popełnionego wykroczenia, z tem jednakże zastrzeżeniem, iż piłka musi być wtedy w grze".

Co innego, że brzmienie to nie jest jasne i może być zrozumiane równie dobrze w ten sposób, iż nie położenie piłki, lecz miejsce przestępstwa decyduje o tem, czy sedzia winien zasądzić rzut karny czy też wolny. Przy tego rodzaju interpretacji tego przepisu nie widzielibyśmy jednak żadnej absolutnie różnicy z istniejącym dzisiaj stanem rzeczy. W każdym razie PKS. winien jaknajszybciej opatrzyć przepis ten odpowiedniemi komentarzami, zwłaszcza, że wchodzi on w Polsce w życie już z dniem 1 maja r.b.

Zmiana druga tyczy się powrotu na boisko gracza, który je podczas gry opuścił. Inowacja ta brzmi: „Gracz, który z jakiegokolwiek powodu opuścił boisko, może powrócić i zameldować się sędziemu dopiero wtedy, gdy piłka przestanie być w grze", t. zn. w czasie przerwy na wykonanie outu, rzutu od bramki, rzutu z rogu itd.

Pozatem I.F.A.B. opatrzył komentarzem punkt, jak wznowić zawody przerwane wskutek niesportowego zachowania się gracza. Otóż komentarz ten wyjaśnia, że trzeba je wznowić rzutem wolnym pośrednim bez względu na to, czy gracz popełniający przekroczenie był napomniany, czy też wykluczony.

Jedyna polska drużyna piłki nożnej w Paryżu A. S. Pologne ma już za sobą, zdaje się, czarną passę. Częste porażki, spowodowane były ucieczką najmocniejszych graczy do zawodowych drużyn francuskich.

Już tydzień temu pokonała jednak Pologne doskonały zespół Pathe-Natan 2:0. Ubiegłej niedzieli po ciężkiej walce rozprawili się Polacy z dobrym klubem C. A. Mongeron, wygrywając 2:1. Francuzi grali do tego stopnia brutalnie, że po meczu oburzona publiczność ukarała czynnie kilku graczy.



ROBINSON (Ameryka) triumfatorka z Amsterdamu (100 mtr.), nie porzuciła ambicji sportowych i szykuje się już na Berlin.

Jarosz zwycięża Ben Jeby

Szczegóły pięknego sukcesu boksera polskiego

Cała prasa amerykańska podkreśla wysoką wartość zwycięstwa Jarosza nad zawodnikiem tej klasy, co Ben Jeby. „The Press Sport" daje olbrzymi nagłówek na pierwszej stronie „Prawa ręka Jarosza za mocna dla Ben Jebego".

Mecz odbył się w Pittsburgu wobec 5.000 widzów, w 12 rundach, a nie w 10, jak poprzednio podawano. Na 12 starć Polak wygrał 9, dwa zremisował a jedno przegrał. Od początku widać było, że Jarosz panuje nad sytuacją.

W drugiej rundzie Jeby otrzymuje b. silny swing: cios taki zdaniem znawców powinien go był znokautować. Jednak Jeby, znany ze swej twardości przetrzymuje go i ratuje się klinczami. Od tej pory walka przybiera swoisty charakter. Ben Jeby dąży wszystkiemi siłami do walki w zwarciu, a Polak do tego nie dopuszcza, starając się utrzymać przeciwnika za pomocą lewej prostej na dystans. Jarosz raczej atakuje głowę, a Jeby żołądek.

Od drugiej rundy Jarosz mocno krwawi, gdyż w zwarciu rozcina sobie górną wargę. Ciekawe jest, że na 70 walk stoczonych, była to dopiero druga walka Polaka, w której krwawił; raz miał rozciętą skórę nad okiem. Trzecia i piąta runda są równe. W 7-ej Jeby otrzymuje b. silny cios, który go rzuca na liny, a potem zostaje zapędzony do rogu, gdzie gong go ratuje z trudnej sytuacji.

Najlepsza runda Jebego jest 9-ta, w której przechodzi do ataku i udaje się mu zadać b. silny cios w ucho, który zresztą jest jego ulubionym ciosem. Jarosz chybia kilka razy i mimo efektownego ciosu w serce przegrywa tę jedyną rundę. Od 10-ej rundy Jarosz jeszcze wzmacnia tempo, Jeby broni się kilkoma błyskawicznemi ciosami w żołądek, które nie wywołują żadnego skutku.

Po meczu Ben Jeby oświadczył, że Jarosz jest najgroźniejszym bokserem z tych, których dotychczas spotkał.

Trzeba zaznaczyć, że Jarosz przed samym meczem musiał strenować jeden kilogram.

Najbliższą walką Jarosza będzie spotkanie z Tommy Riosem w Canton. Rios niedawno pobił Al. Rossiego. Jarosz walczył z nim już w 1931 roku i łatwo go wypunktował. Charakterystyczne jest, że Jarosz nie lekceważy słabszych przeciwników i uważa, że częste mecze z drugorzędnymi bokserami są najlepszym treningiem przed poważnemi spotkaniami.

Prawie natychmiast po ostatnim triumfie Jarosza rozpoczeły się pertraktacje co do trzeciego meczu z Vince Dundeem, ale tym razem już o tytuł. Mecz projektowany jest na czerwiec w Pittsburgu, gdzie może być rekordowa frekwencja, o czem wie Dundee, który b. lubi pieniądze.

Mecz odbędzie się na otwartej arenie, przewiduje się obecność 40.100 ludzi i kasę od 75.000 do 100.000 dolarów. Trzeba przypomnieć, że pierwsze spotkanie tych pięściarzy dało dochód 22.000 dolarów.

Dundee oświadczył, że nie boi się Polaka, gdyż podczas dwu odbytych z nim spotkań miał okazję wystudjować jego mocne i słabe strony.

K. Gryżewski.



WISŁA — POLONIA 0:0
Krytyczna sytuacja pod bramką krakowian mija bez efektu.



TOALETA CARNERY
Mistrz świata lubi pozować fotografom nawet wtedy, gdy... myje się.



PIĘKNY SUKCES BOKSERA POLSKIEGO
Tadeusz Jarosz, przed zwycięstwem nad Ben Jeby, słucha w rogu ringu cennych rad swego opiekuna Ray Foutts.

Prenumerata wraz z przesyłka pocztowa w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrji i Węgrzech zł. 2.40 miesięcznie, kwartalnie zł. 7. W innych krajach europejskich oraz zamorskich zł. 3.— miesięcznie, kwartalnie zł. 9. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalty red. zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska", S. A. Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala Tel.: „Prasa Polska" 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120.

Filja: Jasna 10. tel. 693-72. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, wtorki, piątki i soboty od 12 — 14-ej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI Wydawca: Sp. Akc. „Prasa „Polska"